

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO — POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Przypadków, Ustaw, Osób mięysc i pism wiek
Nasz szczególnie interesujących.

Roku 990 Część XII.

GRUDZIEN 1790.

Zawiera w sobie.

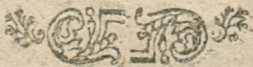
- I. Wypisy z Podroży do Syryi P. M. C. T. de
Wolney, Koniec opisania Paszaliu Hotemaidy.
Kar - - - - - 1363
- II. Przestrogi dane Ludowi Francuskiemu o prawdzi-
wych jego nieprzyjaciółach [Ukończony] 1390
- III. Katechizm Konstytucyi Francuskiej - - - 1403
- IV. Dalsze Dzieje Seymu Francuskiego - - - 1420
- V. Koniec Rewolucyi Niderlandzkiej - Leody-
skiej - - - - - 1440
- VI. Obraz Polityczny różnych krajow, - - - 1450.



NA Pamiętnika Historyczno. — Politycznego można prenumerować przez cały Rok ale biorąc poprzedzające w tymże Roku Tomiki, Prenumeracya na Rok cały iest Zł. 24. na pół Roku 12. Zaś bez Prenumeraty każdy Tomik (jeżeli nie iest iego, cena wyrażona) kosztuje Zł. 2. Gr. 15.

Mózna także odbierać to dzieło po całym Kraiu przez Poczę, płacąc na Pocztach Wyszawskiej, lub też na bliższej jakiej pocztach Śwego domu na Rok Zł. 36. na pół Roku 18. Prenumerujący na pocztach, mogą odbierać Tomiki, gdzie się tylko znajdować będą aby tylko przed końcem Miesiąca nadgłosili się względem tego do JP. Zimmermana Kontrolera Generalnego, Poczt J. K. Mci.

Pamiętnik ten znajduje się odtąd: w Lwowie w Księgarni Uprzywilejowanej Karola Pfaffa Bibliopoli Akademickiego; w Krakowie u JP. Drelinkiewicza Bibliopoli; w Lublinie u JP. Galli w Rynku; w Poznaniu Wilnie na Pocztach, za tęż samą cenę co w Warszawie.



PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO—POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku 9go Część XII.

GRUDZIEN 1790.

I.

*Wypisy z Podroży do Syryi. P. M. C.
T. de Volney. — Koniec opisanja Pa-
szaliku Ptolemaidu.*

O 9. mil na południe Tyru, leży miasto *Acre*, po *Arabsku Akka*, za dawnych wieków *Aco*, a potem *Ptolemaida*. Zbudowane jest w kącie północnym jednego zatoku morskiego, który sięga, aż do samego spodu góry *Karmelu*. Po wypędzeniu z Syryi *Krucyatow* zostawało prawie spustoszone.

Grudzień 1790 Ttc



szone aż do naszych czasów, kiedy *Daher* odnowiłszy go i pobudowałszy przeniósł tam z *Said* stolicę swoją. Port tutejszy jest prawie najlepszy w Syrii, ale także zasypany. Okolica choć po części dla wod stojących, nie zdrowa, wydaie obficie zboża i bawełnę, co handel tutejszy coraz bardziey czyni kwitnącym. Zwyczajem Tureckim Basza niniejszy *Dziezar* przywłaszczył sobie wszystko przemysł. Bawełny nie można sprzedać tylko iemu, nie można iey kupić tylko od niego. Kupcy Europejscy nadaremnie się odwoływali do Traktatów handlownych z W. Sułtanem zawartych. Odpowiadał na to, że on był także Sułtanem w swym kraju.— Góra *Karmel*, która się wznosi na południe, jest to *Pik* tępy, opoczysty, a wyfoki na 350 sążni. Między krzakami rosną tu i owdzie dzikie oliwki i winne latorośle, co oznacza, że przedtem ludzki przemysł zaszedł był, aż



na te niewdzięczne skały i po części
zniewolił ie sobie. Na wierzchu iest
kaplica poświęcona Prorokowi *Eliafzo-*
wi z kąd oko sięga daleko na ląd i
na morze. O 6. mil z tąd ku wscho-
dowi postrzega się *Nasrę* czyli *Naza-*
reth, sławne w dzieiach Chrześcian.
Jest to mierna wioska, którey iedna
część mieszkańcow iest Tureckiey, a
dwie Katolickiey religii. Zakonnicy
reguły *St. Franciszka* dependuiący od
wielkiego Kłafztoru Jerozolimskiego
mają tu Kościół i dom gościnny. Za-
wspomnionego *Bafzy Dahera*, musieli
oni dawać 1000 piastrów każdey że-
nie, którą poymował, a zaś starał on
się to czynić prawie co tydzień.

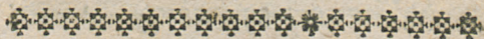
O dwie mile od *Nazareth* ku Połu-
dnio-Wschodowi, iest góra *Tabor*,
z kąd iest widok ieden z najpiękniey-
szych w Syryi. Figura iey iest krę-
gła na 4—500 sążni wysokiego. Z tam-
tąd widać całą dolinę *Jordanową*, Je-
zioro *Tyberyackie*. Brzeg Wschodni



Jeziora Tyberyackiego nie ma nic znakomitego iak miasto, które mu daie imie i źródło ciepłej wody, które iest blisko niego. Miasto pełne gruzow i ruin, ledwie iest pomieszkanie od 100 familii. O 7 mil i na Północ *Tabaryé* czyli *Tyberyady*, iest *Sasad* gdzie Zydzi rozumieią, że się ma urodzić Messyasz, i dla tego mieszkalo ich tam bylo iakie 60 familii. Lecz roku 1759 obalone trzęsieniem ziemi, zostalo odtąd prawie puste. Udaiąc się z *Sasad* ku Północy, widać ciągnące się góry *Diabel-el-Szek*, z których wyplywa *Jordan* i innych wiele strumykow co odwilżaią rowniny Damaszku. Rownina, która ie dzieli na dwoie, rzeczona *Baquaa* była to u dawnych *Cale-Syrya* czyli Syrya wydrażona, dla tego że iest zewsząd górami opasana. Dla wod, które się tu zewsząd zchodzą, kraina ta uchodzi za nayżyźniejszyą w całej *Syryi*. Przedtém pełno tu było wsi i ludnych mia-



ścerek. Teraz przez trzęsienie ziemi 1759. i wojny Tureckie, okolica cała została prawie spustoszona. Jedyne miejsce godne uwagi; jest to *Balbek* u dawnych *Helios-polis*, czyli *Miasto słońca*. Ruiny dawnego Kościoła poświęconego słońcu, są jedne z najznakomitszych w całej Azji, i okazują co mogły kunszta i przepych dawnych Narodów.— Miasto same jest mizerne, liczy mieszkańców 1200 ubogich bez handlu i ledwie bawiących się kulturą Tureckiej pszenicy i innych zboż.



II.

Przeſtrogi dane ludowi Francuzkiemu o prawdziwych jego nieprzyjaciółach (dokończenie.)

Powtarzam więc, niech wszyscy uczciwi obywatele wystawiają sobie i re-



zmyślą bez wzdrygnięcia, jeżeli to
bydź może, w iakieby nas popchnę-
ły przepaści rady tych buntowniczych
podpalaczów. Niepotrzeba nic więcej
do roztrząśnienia tego, tylko dobrej
wiary, i prostego rozsądku, bo oprócz
ich gwałtowych na *Zgr: Na: pocisków*,
nie jestże pewną rzeczą, iż ich burzli-
wa nauka, dąży do iego zniszczenia,
a zatym i naszego. Gdyby zaiste tak
iako oni pragną, nayznacznieysza część
ludu nieodmieniła tego nałogu kupie-
nia się tłumnego i powstawania prze-
ciw wszystkiemu, coby mu się niepo-
dobało; w coby się obrociły roboty i
przemysł, które iedynie mogą dostar-
czyć podatkom, to jest utrzymać for-
tunę publiczną? I nie mówię ia tu
nawet o tych doradzeniach dawanych
wyraźnie i prosto przeciw podatko-
wi, gdy *Zgro: Nar:* ciężar iego ulży-
ło, tyle ile nasze twarde okoliczno-
ści pozwolić mogły. Dość mi jest
pokazać naturalny skutek, pewny, nie



omylny, tego ducha nieposłuszeństwa, burzliwości, do którego lud jest zawsze skłonny, a nieprzyjaciele jego tak go weń wpoić w każdym czasie starali się, iżby go na jedno z praw swoich liczył. Więc powiadam, czy nie jestże oczywistością, iż z iedney strony rzemieśnicy i najemniki dzienne różnego gatunku, którzy żyją tylko z roboty trwałey i nieprzerywaney dopuszczając się tego burzliwego próżniactwa nie mogliby sobie na życie zarobić, i w krotce podbudzeni głodem i gniewem zeń pochodzącym, niemogliby inaczey sobie poradzić tylko poyść i szukać pieniędzy tam gdzieby ich znaleźć mniemali? Z drugiey strony, nietrzeba tego i mówić, że ziemia i warstwy opuszczone tym sposobem, przestałyby być dochodem dla partykularnych, z którego iedynie składa się dochód publiczny. Niemasz zatym iuż podatkow, w ten czas niemasz służby publiczney; w ten czas ci,



którzy mają swe dochody na publicznych funduszach, zruynowani i w rozpacz ostatnią w prawieni; w ten czas woysko rozpierzchnione; rabujące i pustoszące wszystko; chaniebne bankrućtwo Narodowe, zrobione i ogłoszone, w ten czas Obywatele zbroyeni wszyscy przeciwko wszystkim. Bez podatkow, niemasz Rządu, niemasz Królestwa. *Zgro; Nar:* przymuszone odstąpić swego dzieła, rozpędzone, uciekające, obłąkane; pożar i śmierć wszędzie. Prowincye, miasta partykularni oskarżający się wzajemnie o nieszczęścia wspólne. Zemsty, morderstwa, zbrodnie. W krotce różne części kraiu pod bronią, układające się między sobą, lub z sąsiedzkimi Narodami. Francya rozerwana w zaciekłościach tey niszczącey Anarchii, w krotce na kawałki podzielona, bydz już przestaie. A ileby Francuzow przeżyć tę okropność mogło, skazani na niewolą, na hańbę, która złemu sprzą-



wieniu się i niewierności w obowiązkach, towarzyzy, na pośmiewisko tyranów zagranicznych, na wzgardę, na przekłętwa, na zawstyżenie wszystkich Narodów Europejskich.

Bo przemilczeć tego nie można. Francya nie tylko swoje własne w tym momencie piastuje interesa. Sprawa całej Europy jest w iey rękach złożona. Rewolucya, która się u nas dokonywa pełna jest, że tak powiem, przeznaczeń świata całego. Narody, które nas otaczają, wlepione w nas mają oczy, i czekają końca wewnętrzney naszej walki, z niecierpliwością troskliwą, ciekawie i niespokojnie; i można powiedzieć, iż rodzaj ludzki zajęty jest teraz wielkim na nas doświadczeniem. Jeżeli nam się uda, los Europy jest odmieniony. Ludzie do swych praw wracają, Narody odzyskują zwierzchnictwo im wydarte. Królowie przeięci naszym dziełem, i pościagnieni przykładem Krola Francu-



zow przyłtąpią może do ugody z Narodami, do których Rządu wezwani będą; i może szczęśliwsze Narody, nauczone dobrze przykładem naszym, dostąpią Konstytucyi sprawiedliwej i wolney, nieprzechodząc przez burze i nieszczęścia, któremi my do tego naypierwszego idziemy dobra. W tedy wolność rozszerza się, rozkrzewia, po wszystkich stronach, i imie Francyi jest na zawsze błogosławionym na ziemi. Ale gdyby trafiło się, iż nasze rozdwoienia, nasze nierostropności, nasza Prawu niepowolność obaliły nasz gmach powstający, i wtrąciły nas w przepaść pochłaniającą to Państwo; w ten czas, zgubieni na zawsze, pociągamy w zgubę naszą na długi ciąg czasu, resztę Europy; cofamy ją wstecz kilku wiekami; podwajamy iey kaydany; podnosimy dumę tyranow; przypomniany tylko Francyi przykład, Narodom, któreby wrocić do wolności porywały



się, dośćby był na zrażenie onych:
„ Cóż zrobimy, rzekłyby sobie? Ma-
„ myż więcej światła, więcej sposo-
„ bow niż Francuzi? Jesteśmyż, bo-
„ gatsi, odważnieysi, licznieysi. Pa-
„ trzmy co się z niemi stało i zadrzy-
my! „ Znieśławiona byłaby wolność;
nasze winy, nasze szaleństwa, nasze
przewrotności ieyby tylko przypisane
były. Ona sama, byłaby policzona
między te sny Filozoficzne częce pło-
dy próżnowania; widok Francyi był-
by strasznydłem okropnym przychodzą-
cym na świat, aby wszędzie popierać
abusa i wypędzić wszelką myśl po-
prawy i lepszego rzeczy układu; a
prawda, rozum, równość nieśmiałyby
się na ziemi pokazać, pokiby imie Fran-
cuzow z pamięci ludzkiey wymaza-
ne nie było.

Czy powie kto, iż jest to naciągać
wnioski, wczesnie zbyt zatrważać? . .
Kiedy już w wielu mieyscach lud
gwałtownie odmawia płacenie poda-

tkow sprawiedliwych, których ani można, ani się należy znosić; kiedy duch buntowniczy rozszerza się w woysku; kiedy w kilku naszych miastach panuje boiaźń wściekłości żołnierzy godnych naysurowszego ukarania; żołnierzy, którzy rabują kassy swoich Regimentow; lżą, więżą, straszą swoich Officyerow; żołnierzy, których los poprawił Narod różnym sposobem; żołnierzy, którzy wezwani byli do naypoważniejszego, do naywspanialszego obrządku, iaki kiedy lud wolny mógł widzieć, aby tam przyśięgli na wierność Prawu, Narodowi, Królowi; po to tylko wrocili do stanowisk swoich, aby stać się zaraz wiarołomnemi i Prawu i Narodowi i Królowi; i mieściąc tylko ieden wytrzymali między przyśięgą i krzywoprzyśięstwem.

Chciałbym aby te osoby, z których dla wielu pełen jestem szacunku, ale które zupełnie są spokojne nad temi wszystkiemi burzami gminnemi, któ-



rym przykro jest prawie widzieć starania siły publiczney, aby im przeszkodzić, i którzy z litością na tworzących się niemi poglądają; chciałbym, mówię, ażeby, dla ubezpieczenia zupełnie naszej troskliwości; raczyli wziąć pióro i dowieść nam, iż te poruszenia, te burze, ta męczarnia ciągnąca się, nie prowadzą tam, gdzie ja powiedziałem; że duch nieposłuszeństwa i niekarności nie jest skutkiem; lub że ten duch nie jest najstraszniejszym nieprzyjacielem Praw i wolności. Chciałbym także, aby nam pokazali co się z Francją stać może, jeżeli większość ludu Francuzkiego, znudzona własnymi nierostropnościami i Anarchią, która z niemi przyszła; znudzona długim oczekiwaniem końca, który sama statecznie oddalała; uwierzyłaby, że to taka jest wolność i zmierzyła sobie wolność samę; i iako pamięć przemienionych nie szczęście prędko się traci, skończyła, na żale-

waniu dawnego iarzma, które ciążyło bez niespokojności. Te same osoby nie przestają nam powtarzać, iż rzeczy temi się sposobami utrzymują, którymi były dokazane; jeżeli rozumieją przez to, iż potrzeba męstwa, czynności, iedności, tak do zachowania iak do nabycia wolności, nic nadto pewnieyszego i dalszego rzeczy, o której mowa; ale jeżeli mniemają, iż w obydwóch przypadkach, męstwo, czynność, iedność, iednakiemi byź użyte powinny sposobami, i do iednakowych czynów; to nie prawda; owszem przeciwnie: bo do obalenia i zniszczenia posągu władzy nieprawey, im męstwo gorętsze, nagleysze, bystrzeysze, tym skutek pewnieyszzy; ale potym, gdy miejsce iest przygotowane, kiedy potrzeba na nowo budować na obzernych i gruntownych zasadach; kiedy potrzeba to odrobić co się zepsuło, w tedy męstwo powinno byź właśnie przeciwnym temu czym

było z razu; powinno być spokojne, roztropne, uważne; świetnie tylko powinno mądrością, trwaniem, cierpliwością; nie ma być podobne wylewom, które pustoszą, ale nieskrapią: idzie zatem, że środki, które rewolucją sporządziły, użyte same i takim samym sposobem, nie zrobiłyby dobrego skutku, przeszkadzając ustanowieniu się Konstytucyi; idzie jeszcze zatem, iż ci pisarze gwałtownych piśmideł, te wyuzdane demagogi, którzy nieprzyjaciele iakośmy widzieli, wszelkiego Rządu, wszelkiej karności, pioruncwali na początku rewolucyi, przeciw wszystkim dawnym nadużyciom, czynili w ten czas słusznie byli w tym krotkim momencie, pod jednym hasłem z wszystkimi uczciwymi ludźmi, opowiadającemi nam prawdy, które nas zrobiły wolnemi; ale przeto nie powinni wyciągać po nas ufności jako długu, i mienić pogardę naszą niewdzięcznością, dzisiaj



gdy używając tych samych wyrazów, tych samych wrzasków, przeciw całemu różnym rzeczom; inną nam, w istocie głoszą naukę, któraby nas do inszego doprowadziła celu.

Smiałbym więcej powiedzieć; śmiałbym rzecz prawie nadewszystko, gdy Narod zaczyna swoje polityczne ustawy, powinien, jeżeli chce je mieć trwałe, strzedz się nawet, zbytku zapалу uczciwego i wspaniałego: bo, w tey pierwszey gorączce, nic się nie zdaie, ani przykrym, ani trudnym; ale iako ta namietność tak wygurowana, jest zbyt czynna i gorąca, by się sama sobą pożyć niemiała; pokazałoby się, w tedy gdy się ona uspokoi i lud ostygnie, iż ustawy i prawa, któreby innych zasad nie miały, byłyby, że tak powiem na powietrzu zawieszzone, i nie ściągając nikogo, nie przyftając do niczego, byłyby nieczynne, i bez zamiaru, i w krótkce zapomniane; zamiaft, że ustawy prawie wytworne i
wie-

wiecznotrwale, ustawy rozciągłe i tęgie, które mając za grunt i narzędzia wszystkie możliwości ludzkie, uważane w stosunkach prostych i zwyczajnych, zajmując tak i otaczając ludzi we wszystkich ich czynnościach, niepotrzebują wielkiego zapasu, tylko w czasie pierwszego ich zakładu, a potem ciągną się nieprzerwanie samą naturą rzeczy, i niepotrzeba więcej już dla siebie, tylko zapasu pomiarkowanego, który same wlewają i podsycają.

Uprzedźmy więc, jeszcze jest pora, tyle i tak wielkich nieszczęść, które nad nami wiszą. Chodźmy po brzegach przepaści; bądźmy spokojnymi, baczniemi, zdecydowanemi; dajmy sobie czas, pojęcia, napełnienia się głęboko treścią i duchem wyroków i ustaw, na których przyszłość nasza jest postawiona. Nie złośliwość, ale niewiadość przyprawia o winy największą część ludzi. Złośliwi nie sta-

Grudzień 1790.

Www



ią się inaczej potężnemi tylko niewiadomością tych, którzy ich słuchają. W niektórych mieyscach Francyi, Urzędnicy, Pasterze prawdziwie godni tego pięknego tytułu, nie żalują pracy na tłumaczenie naymniey oświeconemu obywatelow rządowi wyrokow *Zgro: Nar:* pokazując im ich zamiar, przekładając im one na ich język wieśniacki, ułatwiając im ich wykonywanie. W tych stronach wszystko idzie spokojnie; ci ludzie nie pragnęli pyścić się na naypierwszym widowisk mieyscu, i obracać na siebie wzrok wszystkich; ale więcej zrobiają przyługi, prawdzie, Konstytucyi, szczęśliwości publiczney, niż wielu tych, których imiona są głośnie. Oby ich przykład stał się powabnym! Oby mógł pobudzić w całej Francyi wielu tak szanownych Obywatelow, którzyby wzięli na siebie tak szlachetny, tak patryotyczny obowiązek! niechby mu iego pokazali szczęśli-

wość, iego wolność w samych iego
 powinnościach; niech mu do iego po-
 ięcia wyjaśnią to co ma czynić i spo-
 soby, ktoremi czynić powinien; niech
 go wiodą za rękę po ścieżkach no-
 wych, które mu wskazano; a wkro-
 tce znając wszyscy prawdziwe nasze
 interessa, będziemy powoli i posłu-
 szni Prawu; w krótcie prawidła szczę-
 śliwości publiczney, nie będą nauką
 tylko mędrcom prawdziwym nie tają-
 ną; w krotce we wszystkich rządach,
 wszyscy obywatele wiedzieć będą to
 co wiedzieć wszyscy powinni; to iest:

*Ze niemasz i byź nie może spote-
 czności szczęśliwey i wolney bez rządu
 i porządku publicznego.*

*Ze niemoże byź majątek partykular-
 ny, kiedy publiczny nie iest zapewniony.*

*Ze majątek publiczny nie może byź
 zabezpieczony bez porządku publi-
 cznego.*

*Ze, iezeli w Kraiach despotycznych
 zowie się porządkiem publicznym, śle-*



pe postuszeństwo przywidzeniom despotow; pod Konstytucyą wolną i ugruntowaną na zwierzchnictwie Narodowym, porządek publiczny iest iedyną rękoymią dóbr i osob, iedyną podporą Konstytucyi.

Ze niemasz Konstytucyi, iezeli wszyscy obywatele uwolnieni z wszelkiego iarzma nieprawego, nie są sercem połączeni, aby znosić iarzmo prawa, zawsze letkie, kiedy go wszyscy znoszą równie.

Ze każdy Narod godny szacunku, sam się poważa.

Ze każdy Narod, który sam się poważa, poważa swoje Prawa, i swoje Urzędniki wybrane przez siebie.

Ze niemasz wolności bez Prawa.

Ze niemasz Prawa, iezeliby część społecznosci, choćby naylicznieysza, mogła porywać się gwałtownie i chcieć obalać dawną wolą ogólną, która prawo stanowila, nie czekając czasu periodycznego, i nie zachowując for-



malności przepisanych przez Konstytucyę.

Ze, iako to dowiodł dośtatecznie P. Condorcet w przedkilkodniowey mowie kiedy Konstytucyę daie sposoć prawny poprawienia Prawa, które doświadczenie pokazało błędnym, powstanie czyli bunt przeciwko Prawu, iest naywiększą zbrodnią iakęy obywatel dopuścić się tylko może, tą zbrodnią zrywa społecznosc ile iest w iego mocy. Jest to prawdziwa zbrodnia obrazonego Narodu.

Ze nie masz wolności, iezeli wszyscy niepodlegają Prawu, i iezeli któkolwiek iest przymuszony podlegać inney rzeczy iak prawu, i namieśnikom Prawa.

Ze nikt niepowinien być zatrzymanym, poszukiwanym, badanym, sądzonym, karanym tylko z mocy Prawa, stosownie do Prawa, i przez Namieśników Prawa.



Ze Prawo nie może się ściągnąć tylko do czynów, i że wszystkie szperania w opiniach i myślach nie są mniej uwłaczające wolności gdy są wykonywane imieniem Narodu, iako gdy są wykonywane imieniem tyranów.

Kiedy będziemy wszyscy zupełnie temi przedwiecznymi napoieni prawdami, i gdy te staną się pospolitemi między wszystkiemi ludźmi, którzy myślą, będzie nam łatwo wnieść sobie, iż wszyscy ci, którzy nam wpaiają ustawicznie te prawidła, źródło wszelkiego dobra, są nasi przyjaciele i nasi bracia; że drudzy, swemi nadętymi mowami nie mogą tylko nas oszukiwać, i nam szkodzić; i zaczniemy na ow czas mieć oczy, przypatrywać się i widzieć; zaczniemy do rozumiewać się, z kąd mogły się począć nieszczęścia, które nas wszystkich trapią; i rękodzielnik, kupiec, rzemieślnik, wszyscy, którzy żyją z udziałów handlowych, jeżeli nie będą



mieli roboty, ieśli ich handel upadnie, ieśli ich przemysł przymuszony będzie do nieczynności, poznają, czyli nie powinni tego przypisać wściekłościom, groźbom, gwałtom, które oddalając z Francyi, lub od świata wielkiego, znaczną liczbę mądrych ludzi, których potrzeby i zbytek życie im dawały, ofuzyły prawie do szczętu te strumyki pomyslności szczególney. I zacząną zgadywać nasze wsie, nasze miasta komu mają przyznać, w części przynajmniej, te bunty Regimentow krzywo przyiężnych, te ludzioboystwa, te pożary, te rabunki ustawiczne, szpecące okropnym i nie zmażanym piętnem rewolucyą, która powinna była iedynie, napełnić umysł Narodow obcych, i potomność piękną zazdrością i szacunkiem; i my wszyscy nakoniec, my Obywatele Francuzcy zacząniemy dozierać, ileśmy winni tym mniemanym patryotom, którzy nic nad to nieofzczędzają, aby



w korzenić na wieki w serca nasze,
nienawiści, zemsty i niezgody cy-
wilne.

A jeżeli potym, chcąc przedrzeć
się w głębią, roztrząśniemy, iakie
mogą mieć pobudki, tak chcący nas
z dobrej sprowadzić drogi, uznamy,
iż ponieważ oni oddzielili się od in-
teressu publicznego, świętokradzki
więc interes prywatny jest im do te-
go bodźcem potężnym; bo pewne na-
technienie, które ich nie myli, mówi
im, że gdy w cichości i w pokoju za-
śluga, przymioty, cnota są surowo
brane na szalą, tedy tylko burzliwą
zyskując popularność mogą się nią wy-
nieść do tych zyskownych i rapto-
wnych pomyslności, które takowe o-
sądzenie uprzedzają. Wiele im prze-
to na tym zależy, aby wzbudzić, roz-
kołysać, zaiątrzyć wszystkie namię-
tności gminne, które oddalają spo-
koyność. Aby uprzedzić życzenia
mnostwa, podchlebiać mu, głaskać go



na szkodę czyią potrzeba będzie; aby napęłnić swym imieniem ich uszy. i tym sposobem zyskać potężną choć nie trwałą przewagę nad temi niezmazanemi Obywatelami, którzy mniej chciwi pokłasku ludu, niż własnego sumnienia, śmieją opierać mu się; aby mu stać się pożytecznym; odstępują go skoro on odstępuje sprawiedliwości; przekładają wdzięczność jego w przyzłości, nad podobanie mu się momentalne, i umieją nakoniec gardzić popularnością, aby zasłużyć na szacunek publiczny, kiedy popularności i szacunku publicznego pogodzić razem nie mogą.

Przekonamy się dobrze w ten czas, że nic niemasz pod słońcem występniejszego iak ci ludzie, którzy tak bałamucą ducha publicznego, którzy miotają nim z próżnych do próżnych opinii, z ostateczności do ostateczności, nie dając mu czasu ustanowienia się i oparcia na prawidłach niewzru-



szonych i wiecznych, którzy poży-
wają i wycieńczają zapał Narodowy
przeciwko czczym widziadłom, do te-
go stopnia, iż mu braknie może siły,
gdy się prawdziwie walczyć nadarzy;
przekonamy się, iż jeżeli dość szaleni
będziemy, aby dać się im powodować,
czeka nas nieuchybione niebеспе-
czeństwo wieczney Anarchii burzy-
cielki nie zawodney naszej poczyna-
jącej się Konstytucyi, naszej wolno-
ści, naszej Ojczyzny. Przeto, wszy-
scy ci, którzy ślepo lub przewrotnie
do dawnego przywiązani Rządu, nie
wstydzą się żałować go; wszyscy ci,
którzy pragną upodlić *Zgro: Narod:*
którego mają honor byź członkami,
nierozsądnemi przeciwnościami, popie-
ranemi, gorszącemi szaleństwem, wszy-
scy ci na koniec, którzy niechcą ani
wolności, ani Konstytucyi, ani Oy-
czyzny; nie mogą już w niczem po-
kładać swych nadziei, tylko w szalo-
nych tych tam ludzi zaciekłościach.



Lękaia się oni i nienawidzą do żywego, wszystkich tych obywatelów prawych i roztropnych, którzy tchnięci patriotyzmem połączonym z tą tęgością niezgiętą, w prawidłach i z tym umiarkowaniem w sposobach, które rzetelną robią sprawiedliwość, chcą podnieść Francją do swobody nieporuszoney. Maią oni przyczynę nienawidzieć i bać się tychże, bo to są prawdziwi ich nieprzyjaciele, a zatem prawdziwi przyjaciele nasi, ale od pierwszych, wszystkiego spodziewać się mogą: są to więc ich prawdziwi, ich naturalni przyjaciele, a zatem nieprzyjaciele nasi; i aczkolwiek jest iaka różnica w stylu tych dwóch partyi, ponieważ dążą do iednego celu, ponieważ pomyślność iedney, przyśpieszyłaby niezawodnie to czego sobie druga życzy, oczewiście jest rzeczą, iż w oczach naszych bydź powinni iedną i tą samą partyą.



Tak więc znać będziemy kogo słuchać, kogo obawiać się mamy; tak więc znać będziemy komu, iakim ludziom winniśmy nasze dawne i terazniejszye niešťczęścia; i ukarzymy ich, nie temi dopuśczeniami tłumnymi i frogiemi, nie temi prześladowaniami zaiadłemi, któreby pokazywały, iż niewyźliśmy ieszcze zupełnie z ich szkoly; ale żałowaniem głośnym za te wszystkie gwałty, wszystkie nierostropności, do których popelnienia inż nam oni byli powodem; ale żądaniem skutecznym poprawienia się; a dla nich, wieczną nieufnością i nieodmienną nigdy pogardą.

Przyźliśmy do tych konkluzyi prostym łańcuchem prawideł i wnioskow. Jeźeli ich porządek naturalny przerzuciłem, jeźeli wniešťzałem tu fałszywe rozumowanie i wybiegi, niech bez unoszenia się, bez łaiania, weźmie kto pioro, i odpowie mi, Ale dotąd niech mi wolno będzie wezwać glo-



śno na świadectwo, głowy porządne
wszystkich czasów i wszystkich kra-
iów oświeconych, i powołać ich, aby
mi powiedzieli, jeżeli nie ta to jest
właśnie nauka, którą oni sami wyznają
wszyscy; jeżeli w tym określeniu nie
zamykają się wszystkie powinności
człowieka obywatela; jeżeli może być
dana insza rada ludziom, aby byli wol-
nemi i sprawiedliwemi; jeżeli są in-
sze pojęcia, któremiby istotnie po-
winni przyjaciele ludu Francuzkiego
napępniać jego uszy, jego serce, jego
myśl, jego pamięć, w celu ugrunto-
wania mu fzezęśliwości na prawidłach
mocnych i niezmiennych.

I day Boże, aby wszyscy prawi o-
bywatele, wszyscy prawdziwi patryo-
ci, wszyscy dobrzy Francuzi, prze-
rażeni wrogiem, który nam grozi,
spoieni boiaźnią rzetelnie niepłonną,
wzięli się wszyscy za ręce, i uczynili
wszyscy razem cnotliwą zmwę, po-
wiem prawie, patryotyczny spisek na



rozszerzenie tey zbawienney nauki i zniszczenie tego groźnego związku nieprzyjaciół pokoju, porządku i szczęścia publicznego! aby mieli zwroczone ustawicznie oczy na wszystkie ich postęпки; aby na żadne ich ruszenie utajonym nie było; i ażeby nieprzeftając na przewadze, którą im nad nimi czystość intencyi lub rozsądku daje, starali się ieszcze i siłą i zręcznością przeciw tym niebezpiecznym walczyć przeciwnikom.

Ale wielką to jest zaiste prawdą, iż w walkach tego gatunku, ludzie, którzy pod maską zwodniczą ostrego patryotyzmu, mają tylko w celu podbić sobie stronników, panować nad umysłami i zawikłać opinie swoich współ-czesnych; są i bydź naturalnie powinni, daleko czynnieyszemi, bystrzeyszemi w decyzyach, niż prawdziwi obywatele, którzy chcą iedynie utrzymać swoje i wszystkich prawa, i którzy niechcą cale z rzeczy



publiczney, robić swoiey rzeczy prywatney. Pierwsi, nic nie widząc tylko cel ich dumy, nic nieoszczędzają aby doysć do niego; każde narzędzie, każdy sposob dobry iest dla nich, byle odwalić zawady. Widzą nadto, iż niemasz dla nich tylko iedna chwila, iż gdy zostawią skłonnościom gminnym czas uspokoienia się, zgubieni będą. Przeto, oczy i uszy nateżone, śmieli, porywczy, wiadomi w cześnie, przygotowani na wszystko, tłoczą się, cofają, uderzają, są razem, rozpierzchają się kiedy czego potrzeba; nauka ich iest zmienna, troche bezczelności te same słowa mogą się do rozmaitych stosować rzeczy; chwytają porę, sprowadzają ją nawet, i częstokroć uda im się zwyciężyć. Kończą potym, gdy zamieszanie się uspokoi, a złe już wykonane, wtrąceniem się w tak głęboką przepaść, iak wyniesienie ich było nagłe i przerażające.



Kiedy tym czasem wierni prawdy i cnoty naśladowcy, bojąc się narażać one, gardzą tym wszystkim coby się zbliżało do niegodnych, tych bostw, spofobow; nieprzyiaciele cienia nawet gwałtowności; spuszczając się na dobroć ich sprawy; spodziewając się zbyt wiele po ludziach, bo wiedzą, iż oni wczesnie, lub późniey powracają do rozumu; spodziewając się zbyt wiele po czasie, bo wiedzą, iż wczesniey lub późniey ow sflusznie ocenia wszystko; tracą chwile pomyślne, dopuszczają swey roztropności zamieniać się w nieśmiałość; zrażają się, oswaiają się z przyszłością i ubezpieczeni swym sumnieniem, zasypiają z dobrimi intencjami, ale nieczynnemi, i w niewinności do letargu podobney.

Nadto należy mi, niż skończę iedną wielkiej wagi zrobić uwagę, godną zamyślenia się głębokiego tych wszystkich, którzy szczerze chcą dobra; to jest, iż ci burzyciele, którzy
pobu-



pobudzaią ludzi do tych nieufności bezcelnych, do tych niespokojności próżnych i burzliwych; do tego nieposłuszeństwa szkodliwego i zuchwałego, wielką mieć mogą przewagę nad temi, którzy ich wzywaią do skromności, do braterstwa, do zastanowienia się spokojnego i bezstronnego nad potwarzami; do posłuszeństwa prawnego; a to w tym, iż tamci znaydują w sercu ludzkim i w naturze rzeczy, daleko mocniejszy pobudki przekonania. Tamci, zaostrzaią nasze podeyrzliwości przeciw ludziom wyniesionym; a lud jest naturalnie podeyrzliwym przeciwko tym wszystkim; których sam wyniosł nad siebie. Co raz nowemi zatrważaią nas niebezpieczeństwami, a lud potrzebuie być zatrważanym. Pobudzaią nas do użycia do okazywania sił naszych i naszej władzy, a to właśnie ludzie najbardziej lubią. Pod czas, kiedy drudzy nie mogą nas sumiennie zabezpie-



czać, tylko używając nas do roztrząsania, którego czynić naywiększa liczba nie jest w stanie; nie mogą dać nam uczuć potrzeby miarkowania się w użyciu sił naszych, tylko moralne nam przekładając pobudki, nazbyt słabe przeciwko temu, co my za naybliższe nasze sądziemy dobro.

Tamtych przeto niepotrzeba, tylko wszystko w swych mowach mieszać, odurzać nam wzrok olbrzymnimi chimerami, rzucać na cały rząd Obywatelów zbrodnie kilku osób, dodać swym obrazom kolorów ocnych i patetycznych, arcy łatwych do znalezienia, kiedy się nie szanuje; i zagłuszać nas powtarzając żarliwie i w łada okazyi, imiona rzeczy nayświętszych; aby nas pociągnąć, złudzić i porobić z nas szaleńców i niesprawiedliwych: ci zaś, dla uspokojenia nas, dla zrobienia nas sprawiedliwymi i roztroptnemi, muszą używać wyszczególnienia myśli, rozdzielania i różnie-

nia pojęciow i wyobrażeń, których popolita nie obeymie bacznosc; i rozumowań zawilszych, w których aby znaleść prawdę, potrzeba zimnego i nieuprzedzonego rozsądku, którego mnostwo nie miewa, a nie tych gniewliwych namiętnosci; które ma zawsze.

Tak więc naturą naszą podaiemy się w ręce iednym, uciekamy od drugich. Jedni, ciągnąc nas tam gdzie iść mamy skłonność, są mile słuchani, drudzy wstrzymując nas, mimo nas słuchani są często z szacunkiem, ale zawsze ze wstrętem. Jedni nakoniec, pokazują nam powabną słodycz życia bez kluby, drudzy nieprześcannie dają nam widzieć, ostrą klubę rozumu, klubę, którą przyimujemy czasem, ale kruszyc chcemy zawsze. Tak więc, aby usłuchać spokoyney prawdy, a odrzucić burzliwe kłamstwo przymuszeni jesteśmy sami z sobą walczyć; i wzdrygać się tego co nam się podob-



ba ; trudna zaiſte zawiſze duſzy czynność, po którey nawet znaćby już było pewny ſtopień roſtropności; i toć to ieſt, co wytłomaczyć może w każdym kraju, okropną władzę delatorów, których dawne i teraźnieyſze dzieie tyle krwawych dają dowodow; i toć to ieſt ieſzcze, co wytłomaczyć może pomiędzy nami tę nieźmierną łatwość dla zdradzieckich i fanatycznych podpalaczow burzy, chociaż niemają nad przeciwnemi ſobie ani tey przewagi, którą prawda, ani zapewne tey, którą ſwiatła i przymioty dawać powinny.

I niech mi nikt nie zarzuca, iż ich wſzytkich pomieſzałem razem, niewyſzczególniając przeciw każdemu z nich moich zaſkarżeń; bo ſkupieni i w iednym pęku, ſą oni ſtraſzni, rozofobnionych niemaż ich prawie.

Wytchnołem, zdaie mi ſię, doſć iefnemi wiadomościami, i dałem poznać po doſć oczewiſtych znakach, którzy ſą



prawdziwi przyjaciele i prawdziwi nieprzyjaciele Narodu. Pokazałem także dostatecznie iak wiele na tym zależy, aby ich znać dobrze i niemylić się na nich. Obym mógł być nieostabić ważności tey sprawy! Oby ta praca, która przynaymniey zamiarem swoim niepożyteczną rzeczy publiczney stać się niemoże, znalazła wielką liczbę czytelników! byle mogła pomodz iednemu uczciwemu Obywatelowi, ale zaślepionemu nierostropnie, do przeyrzenia nad niebezpieczeństwami, które wszystkich nas otaczają; byle mogła ośmielić obywatela uczciwego i oświeconego, ale zimnego i lękliwego, do oznaymienia się głośno za porządkiem publicznym, za prawdziwą wolnością, za rzetelnym patryotyzmem przeciw fałszywey wolności, fałszywemu patryotyzmowi, przeciw teatralney i udawaney gorliwości; nie będą mieć pracy moiey za próżną. Spodziewam się, wyznaię, iż



moje dzieło zrobi ten skutek. Przed-
sięwziętem był na początku rewolucyi,
nie wychodzić z mego ukrycia, w te-
rażnieyszych okolicznościach; nie dać
słyścić nieznanomego głosu mego w
tym zgiewku głosu publicznego i wrza-
skow partykularnych, i czekać w mil-
czeniu ukończenia dzieła naszych Pra-
wodawców, nie pomnażając tey zgra-
pisarzow, których rewolucya na wi-
dok publiczny dobyła. Uczulem po-
żniej, iż ofiara z tey miłości własney
może stać się pożyteczną, i że każdy
obywatel powinien mieć się za obo-
wiązanego do tey niby składki patryo-
tyczney myśli i widokow swoich dla
ogólnego dobra. Zasmakowałem nad-
to, w nadziei zyskania szacunku ludzi
prawych, narażając mnie na niena-
wiść i obelgi tego tłoku zaraźliwych
burzycielow, z których maskę zdarłem.
Mniemałem służyć wolności, mszcząc
się za dawane iey od nich pochwały;
jeżeli iak się ieszcze spodziewam, le-



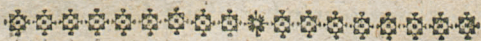
gną oni pod ciężarem rozumu, będzie podchlebną rzeczą, dołożyć się, choć najmniey, do ich upadku. Jeżeli wezmą górę; ... są to ludzie, których ręką lepiej byź powieszonym, niż za przyjaciela przytulonym.

Nie żądałem powiedzieć rzeczy bardzo nowe, i wskazać drogi ofobliwie i nieznanę; a wyznaczając, iż takowy zamiar nad siły byłby moje, nieprzepomnę dodać, iż byłby rzeczą nayniepożyteczniejszą. Już prawidła fundamentalne szczęśliwości społeczney, są szczęśliwie dobrze znane i przyswoione wszystkim ludziom słusznym, którzy swoy rozum udoskonalili; oto tylko idzie, aby one upowszechnić, rozsiać i rozkorzenieć w tey liczney klasie, która zamyka wiele obywateli uczciwych i cnotliwych, ale którym ubóstwo i życie pracom ciała poświęcone, niepozwoiliły wydoskonalić umysłu, tym długim rozmyślaniem, tą pracowitością rozśądku, tym



pielęgowaniem rozumu, które iedynie nauczają ludzi stosować do prawideł pewnych i prostych, wszystkie życia ludzkiego sprawy. Ten to w nich niedostatek zastąpić należy. Potrzeba tylko dać im pojąć, zobaczyć, iasnym zrobić, iż niemasz, tak powtarzam, iak im to powtarzać trzeba, iż niemasz cale szczęśliwości, dobrego bytu, ukontentowania na ziemi, bez miłości porządku i sprawiedliwości, bez posłuszeństwa Prawom, bez szanowania własności i praw drugiego; że zbawienie publiczne, pomyślność Narodowa w tym się tylko zamyka; i gdyby w tym celu, wszyscy Obywatele roztropni i cnotliwi złączyli się w ieden węzeł czuynie i czynnie; gdyby nie sadząc się na prawdy nowe, przedstawiali na wyiawianiu głośnym w wszelkich okazjach, sentymentów wszystkim im wspólnych; gdyby ie opowiadali na każdym mieyscu; gdyby złączyli swe głosy, aby napęlnić po-

wietrze ogromnym publicznym krzykiem za sprawiedliwością, za zdrowym rozsądkiem, za rozumem; sprawiedliwość, zdrowy rozsądek, rozum, brałyby górę zawsze, a wrzaski głupców i złośliwych byłyby przytłumione powfzechnie.



III.

Katechizm Konstytucyi Francuz:

Pytanie. Co jest Konstytucya?

Odpowiedź. Jest Zbior Praw Konstytucjonalnych.

P. Co są Prawa Konstytucjonalne?

O. Są to Prawa, które stanowią, które formują Rząd wolny.

P. Co jest Rząd wolny?

O. Rząd wolny jest ten, który się gruntuie na prawach Człowieka i Obywatela.



P. Francya miała też swoją Konfytucyą?

O. Mnie miała ją mieć.

P. Na czymże się ta Konfytucyą za-
sadzała?

O. Zasadą Jey był najszkodliwszy abu-
sus, w podzielenie Stanow, na Du-
chowny, Szlachecki, i trzeci czyli
gminny: między niemi Stan Ducho-
wny, w pierwszym unieszczony był
rzędzie, drugie miejsce osiadł Stan
Szlachecki, plemie wojowników za-
szczyconych zwycięztwami, które
prostym żołnierzom winni byli. A
Stan trzeci, to jest sam Narod, któ-
ry wydał i Kapłanow i Szlachtę,
który jest istotną potęgą, bogactwem
i zakładem szczęśliwości Kraiu, ten
Stan, trzecim nazwany dla tego,
że na ostatnie wypartym został
miejsce.

P. W jakimże czasie ten Barbarzyński
podział nastąpił?

O. W wiekach nieoświecenia.

P. Ktoż nam przecie nakoniec otworzył oczy?

O. Filozofia oświeciła Narod, i ten zgromadzony swoje odzyskał miejsce.

P. Jakże się to stało?

O. Oto najprzód powrocono Człowiekowi i Obywatelowi prawa im właściwe, które byli stracili i prawie już o nich zapomnieli.

P. Jakież są te prawa?

O. Wolność, bezpieczeństwo, własność i równość.

P. Na czymże zależy wolność?

O. Na niepodległości, tylko prawom samym.

P. A bezpieczeństwo?

O. Bezpieczeństwo jest pewność niedoświadczania kary, tylko z wyroku prawa.

P. A przez własność co się rozumie?

O. Prawo własności jest nieuleganie podatkom i niemożność, bycia wyzuty z majątku, tylko za prawem.



P. A ta równość, o której teraz tak wiele mówią?

O. Równość zależy na doznawaniu równych od prawa względów.

P. Na czymże się gruntuie ten równy wymiar względów?

O. Na podpadaniu iednakim karom za iednake winy, na odbieraniu równych nadgrod za równe usługi. Na możności osiągnięcia równychże Urzędów przy rowney zdatności.

P. Tym sposobem wszystkie między ludźmi ustają dystrynkcye, i Urzędy także wszystkie są zrownane.

O. Bynajmniej. Wielkie zasługi, majątek, dary natury, iak naprzykład odwaga, rozum, zawsze różnicę między Osobami czynią. Co zaś do Urzędów — się między sobą różnią, przez mnieyszą lub większą ważność ich przeznaczenia, czyli mnieyszy lub większy stopień przywiązanej do nich władzy.



P. Jesteśmy więc wszyscy, razem i równi i nierówni sobie.

O. Równi względem prawa, względem natury, i względem Bóstwa, nierównymi sobie jesteśmy przez majątek, przez przymioty osobiste i przez Urzędy. Te przewagi stanowią dystrynkcyę, w miarę użytku iaki przynoszą publiczności. Poważanym jest człowiek majątny, który imie dobrze używać swego majątku; chwalebna jest podzięką znakomitego gorliwym dowcipem Obywatela, oświeca powszechność. Cześć odbiera cnotliwy, skory do pomocy swym bliźnim. A szanownym bywa Urzędnik, który niższym od siebie użytecznym się staje.

P. Są więc zatym wyżsi i niżsi?

O. Są zapewne, podług swego Urzędowania. Woyt naprzykład, przez swoje Urzędowanie jest wyższym nad innymi Obywatelami miasta. Pleban, przez swoje Urzędowanie jest star-



szym w swej Parafii nad innemi
Xiężami. Officyer nad żołnierzami,
którzy do iego należą kommendy.
Nic iednak ci wszyscy przełożeni
nie mogą więcey rozkazać nadto,
do czego im ich Urząd Prawo daie;
a tam gdzie się ich kończy Urzę-
dowanie, uftaie razem i pierwfzeń-
stwo.

P. Te pierwfzeństwa, nieubliżają też
w czym równości istotney?

O. Nie mogą one obrażać, tylko pro-
żność, zazdrość i niesubordynacya.

P. Co iest niesubordynacya?

O. Jest sprzeciwienie się porządkowi
publicznemu.

P. Co iest porządek publiczny?

O. Jest Rząd ustanowiony Konstytucyą
Kraiową.

P. Jakiż Rząd chce mieć nasza Kon-
stytucya?

O. Monarchiczny.

P. Co iest Państwo Monarchiczne?

O. Państwo Monarchiczne wyobraża

się, przez Narod samowładny, przez Zgromadzenie Prawodawcze, i przez Monarchę Dziedzicznego.

P. Czemu nazywasz Narod samowładnym?

O. Ponieważ wszystkie władze od niego wypływają i do niego należą.

P. Czemuż ie wszystkie nie sam Narod sprawuje?

O. Jest to rzecz niepodobna w obszernym, a nawet i szczupłym Kraiu. Potrzebaby dla tego Ludowi ustawnie bydź zgromadzonym, i opuścić swoje prace, swoje zatrudnienia domowe. W cożby się obrocił Kray bez Familii? wypadalo więc ażeby Narod zatrzymawszy właściwe sobie prawa, powierzył swą władzę.

P. Jakimże sposobem to powierzenie władzy uczynił?

O. Przez szczęśliwie od niego przyjęte systema Reprezentacyi.

P. Co się rozumie przez systema Reprezentacyi?



O. Naznaczenie swoich Reprezentantów.

P. Którzyż są ci Reprezentańci?

O. Nayprzod Król, który jest naywyższym Reprezentantem, i dziedzicznie tę prerogatywę posiada.

P. Czemu Król dziedzicznie jest Panującym?

O. Powodem tego jest, obawa wojen wewnętrznych, które wolna Elekcyja Królów mogłaby wzniecić, i to, doświadczeniem usprawiedliwione przekonanie, że intryga, nie lepszych iak los urodzenia wybiera Monarchow.

P. Po Królu, którzyż są inni Reprezentańci Narodu?

O. Ci, których tenże Narod z pomiędzy siebie obiera do Zgromadzenia Prawodawczego i na Urzędy różne.

P. Co są osoby wchodzące w skład Prawodawczy?

O. Są to Obywatele wolnie obrani, z nadaną od Narodu władzą stanowić



wienia praw; i uchwalenia podatkow.

P. Zgromadzenie Prawodawcze, i Zgromadzenie Narodowe jedno są?

O. Każde Zgromadzenie Prawodawcze musi być Narodowym; ale zachowane jest szczególniej to ostatnie nazwisko aktualnemu Zgromadzeniu które samo tylko ma żłecenie ustanowić całą Konstytucyą Kraiową.

P. Następnie przeto Zgromadzenia Prawodawcze nie będą miały prawa stanowienia nowej Konstytucyi?

O. Nie będą; ponieważż gdyby Zgromadzenie Prawodawcze mogło stanowić Konstytucyą, mielibyśmy ich sto iedne po drugiej, a żadney doskonałej.

P. Co oznacza Urzędnika Prawodawczego?

O. Gdy jest wybranym od Narodu: Gdy może radzić z innemi o intereffach publicznych: prawa sfofo.
Grudzień 1790. Yyy



wnie do Konfitytucyi Kraiowey ftanowić. Uchwalać i rozkładać podatki ftanowić ostatecznie wraz z Kròlem o wojnie i pokoju, o traktatach handlu i przymierza. Doglądać ftawujących władzę wykonawczą, i mieć baczną, ieśli i ftami poftępują podług prawa, i innych do tego przywodzą, oto są obowiązki Prawodawcy w czasie iego Urzędowania.

P. Jak długo powinno trwać każde Zgromadzenie Prawodawcze?

O. Dwa Roki.

P. Wolnoż ieft każdemu Prawodawcy otwierać, i utrzymować ftwoie zdania?

O. Zapewne ieft wolno: owfzem doskonałość prawa zależy od tey wolności.

P. Możeż Prawodawca proteftować się przeciw zapadłemu prawu, które niezgadza się z iego zdaniem?



O. Nie, ale powinien szanować wolę powszechną.

P. Co oznacza wolę powszechną?

O. Większość głosów.

P. Czemuż nie przy samej tylko jednomyślności jest moc decyzji?

O. Jednoznaczność zdań będąc niepodobną, albo przynajmniej nieskończenie trudną, Narody oświecone przestają na większości onych, uznając też większość byż dostateczną do oznaczenia woli powszechnej, to jest większej liczby Obywatelów.

P. Każdaż ustawa Zgromadzenia Przewodawczego ma moc prawa.

O. Ma jeżeli pozyska Sankcyą Królewską.

P. Co jest sankcyą Królewską?

O. Jest Królewskie zezwolenie upoważniające takowe ustawy, i obowiązek wzięty przez niego przywożenia onych do skutku.

P. Co za potrzeba tey sankcyi?

Yyy a



- O. Król będąc obowiązany, postępować podług prawa, i utrzymować moc onegoż, wprzód go powinien uznawać za słuszną w swym umyśle, inaczej czyniłby przeciw własnemu przeświadczeniu i prędko samby mógł powstać przeciw takiemu prawu coby go pomewolnie wiązało.
- P. Wszelkie zatym ustawy, któreby Król nie potwierdził, zostałyby czczemi?
- O. Nie byłyby przeto czcze, ale tylko zawieszzone.
- P. Długoż trwałoby to zawieszenie?
- O. Przez cały czas Urzędowania dwóch Zgromadzeń Prawodawczych. Jeżeliby zaś trzecie następne Zgromadzenie oneż potwierdziło, na ow czas Król, sankcyą także swoją dać jest obowiązany. A tak i Narod i Król mają czas do rozważki: Lud zaś nie jest wystawionym ani na cierpienie złego prawa przez błąd swoich Reprezentantów, ani na utracę



nie prawa użytecznego dla sprzeciwienia się Monarchy.

P. Nie lepiejżeby było wypróbować wprzód każdą ustawę, i sądzić potem o niej z doświadczenia?

O. Wieleby kosztowało takowe doświadczenie: złe prawo może natychmiast zniszczyć Kray cały.

P. Lecz Król może zpoźnić exekucyą i pożytecznego prawa?

O. Prawda, zwłaszcza kiedy ta jego pożyteczność jest wątpliwą; Lecz gdy jest oczewistą, Król obawiałby się opierać życzeniom powszechnym, exponowałby bowiem przez to swoją powagę.

P. Więc i Król ma uczestnictwo w praw stanowieniu?

O. Nie ma, ale bez niego stanowiona być nie mogą.

P. A to czemu?

O. Krytyka, dopiero wszelkie dzieła doskonałemi czyni; Narod poleciał pierwszemu z swych Obywate-



low, temu, który jest naycelnieyszą sprężyną maszyny Rządowej; temu, którego więcey iak innych dobro powszechne dotyka. Temu, który przeszłym doświadczeniem objaśniony łatwiey przyszłości doziera: Obywatel ten jest Monarcha.

P. Co jest w właściwym znaczeniu Monarcha?

O. Monarcha jest głową Rządu; Jemu Narod powierzył władzę wykonawczą.

P. Czemuż on nie posiada także i władzy Prawodawczej?

O. Bo na ow czas byłby despota.

P. Czemuż Narod nie ma władzy wykonawczej?

O. Boby sam znowu był despota. Narod, który niechce znać ani osoby, ani Zgromadzenia despotycznego, rozdzielił przezornie swoją władzę. Przeznaczył Zgromadzenie Prawodawcze na wyobrażenie woli po-



wszeczhney, a moc publiczną w rękach Króla złożył.

P. Co jest moc publiczna?

O. Mocą publiczną są wszelkie siły wojenne Królestwa, lądowe i morskie, których Król jest naywyższym komendantem.

P. Możeż Król użyć tych sił przeciw Narodowi, albo przeciw prawu?

O. Nie może, owszem iedynie na obronę tylko praw i Narodu użyć mu ich wolno. Woysko przysięgło posłuszeństwo Narodowi, Prawu i Królowi; Król zaś z swej strony przysięgł bronić Narodu i prawa: te obydwie złączone przysięgi wiążą moc wykonawczą.

P. Czyli moc wykonawcza ma także prawo wypowiadać wojnę, zawierać pokoy i traktaty.

O. Ma, ale wraz z Zgromadzeniem Prawodawczym.

P. Wybor sprawujących władzę wy-



konawczą, a szczególniej Ministrów należyż tylko do Króla?

O. Do Króla iędynie, gdyż on w nich pokładać powinien swoje zaufanie.

P. A gdyby, ciż Ministrowie publicznego zaufania nie mieli?

O. Szemranie ludu zniewalałoby na ow czas Monarchę do oddalenia takowych Urzędników, którzy wpadłszy w złą opinią u powszechności, tym samym przestaliby iuż bydź użytecznemi.

P. Gdyby zaś ci Urzędnicy złych się iakich postępów dopuścili?

O. Byliby za to w odpowiedzi.

P. A to w iakim sposobie?

O. To iest, że byliby sążeni i karani.

P. Lecz przez zręczność mogliby uniknąć kary?

O. Można się niekiedy uchronić rygoru wszelkich praw Ludzkich, lecz Ministrowie wystawieni są szczególniej, nie tylko na całą baczość



prawa, ale nadto na widok publiczności, która ich czyny śledzi.

P. A Król, mogli także bydź do odpowiedzi pociągnionym?

O. Nie może równie iak i Narod, gdyż Jego powaga iako Reprezentanta Narodu jest Świętą: Ze zaś Król czyni tylko przez swych Ministrów, ci są utrzymowani w obawie; a tak i godność Królewska, zoſtaie nieſkażytelną, i przestępstwa władzy wykonawczej ukaraniu podlegają.

P. Ktoż będzie mógł ſądzić Ministrów?

O. Naywyższa Magistratura Narodowa.

P. Coż ſię rozumie przez takową Magistraturę?

O. Trybunał przeznaczony do ſądzenia występkuw obrażonego Narodu.

P. Które ſą te występki?

O. Wſzelkie obrażające Narod cały: naprzykład naruſzenie Konſtytucyi Kraiowej, ſpiknienie ſię przeciw



wolności publiczney, zgwałcenie osoby Króla, który jest Oycem Ojczyzny, porozumienie się z nieprzyjaciółmi Krain są występki obrazy Narodu, Zaboystwo zaś, spalenie domu, chociaż wielkie są zbrodnie, przecież partykularnych tylko mają nazwisko, i w sądach ordynaryinych sądzone bydź powinny.

P. Co są Sądy ordynaryine?

O. Sądy ordynaryine składają Sędziowie wybrani od osób przeznaczonych do ich obierania w każdym dystrykcie, i Sędziowie ugodni w każdym Powiecie.

P. Na czym zależy ich Urzędowanie?

O. Urzędowanie Sędziów Dystryktowych jest sądzić sprawy między Obywatelami, i karać tych oskarżonych, których przyśięgli czyli Referenci winnemi bydź uznali.

P. Co są Referenci?

O. Obywatele wybrani i przeznaczeni do examinowania oskarżonych, i ro-



zeznania czyli są winnemi lub nie.

P. Co są Sędziowie ugodni.

O. Są to Osoby zaufaniem Współ-Obywatelów zażyczone; i przez nich wybrane, dla zapobiegania poróżnieniom w Powiecie wypaść mogącym; załatwiania i nawet rozstrzygnięcia tych sporów, którym prawo kompetencyą w ich sądzie skazało.

P. Co znaczy to słowo kompetencya?

O. Znaczy udział władzy nadaney każdemu sądowi, i rozległość jego Juryzdykcyi.

P. Gdyby zaś sąd, nad określoną sobie władzę postąpił, albo sądził niesprawiedliwie.

O. Na ow czas można się odwołać do Magistratury apelacyjney, któraby poprawiła, albo zupełnie zniósła wyrok przeciwny prawu.

P. A rzeczy do Policyi ściągające się czy także należą do Magistratur Sądowych?

O. Nie należą do nich bynajmniey.



ale tylko do Urzędów municypalnych, którym polecenie jest utrzymywanie dobrego porządku na gruncie ich władzy podległym.

P. Gdyby zaś osoby niespokoyne, ten dobry porządek mieszać usiłowały coby na ow czas Urzędnikom municypalnym czynić wypadło?

O. Starac się uspokoić takowych burzycielow.

P. A gdyby ta staranność bezskuteczną była?

O. Na ow czas Urząd municypalny powinien powołać nieukontentowanych, do wybrania z pomiędzy siebie Osob, którzyby przyczyny ich wzruszenia spokojnie przełożyli.

P. Lecz kiedyby ciż burzyciele uczynić tego niechcieli i gromadzić się nieprzestawali.

O. Na ow czas byliby poczytani za buntownikow i prawo Marcyalne przeciw nim powinno być ogłoszone.



P. Co jest Prawo Marcyałne?

O. Jest ostrzeżenie wszystkich dobrych Obywateli, iż prawo zostało obrażonym, i że natychmiast moc dla obrony jego ma być użyta.

P. Co należy czynić dobrym Obywatelom, gdy to prawo Marcyałne jest ogłoszonym?

O. Skoro jest rozwinięta Chorągiew czerwona, skoro Urzędnik municypalny wyrzekł, niech się schraniają wszyscy Obywatele dobrzy, wszyscy ci, którzy zostają, są poczytani za buntowników, i jeżeli są zabici nikt za to nieodpowiada.

P. Jaki jest skład Urzędu municypalnego?

O. Urząd municypalny składa się, Woyt, Ławnicy, Prokurator mieyski i Rada powszechna starszych mieyskich.

P. Jakie są obowiązki Woyta?

O. Prezydować obradom Zgromadzenia municypalnego.



- P. Jakie ma obowiązki Prokurator?
- O. Zawiadować interesami miasta, donosić bądź o szkodliwych bądź użytecznych okolicznościach, które wymagają rozwagi i przyprowadzać do skutku co zostało decydowanym.
- P. Jakie są przepisy Urzędowania Rady generalney.
- O. Zarządzać o interesach miasta, wspólnie z Urzędnikami municypalnemi, zwłaszcza w materyach więkzey wagi.
- P. A gdyby takowe interesa nie dobrze były administrowane, komuby o tym donieść należało?
- O. Administracyi dystryktowey, albo Dyrektorowi.
- P. Jaki jest skład Administracyi dystryktowey.
- O. Administracyą tę składa Prezydent, dwunastu Administratorow i Prokurator, Syndyk.
- P. Jakie są obowiązki Prezydenta i Syndyka?



- O. Te same iakie Woyta i Prokuratora w Zgromadzeniu municypalnym.
- P. Jakie są przepisy Urzędowania Administracyi dystryktowey?
- O. Mieć baczość na porządek w zarządzaniu dobrami Kraiowemi i oszczędność w wydatkach publicznych, przestrzegać dobrego użycia funduszow przeznaczonych na szpitale; a osobliwie zatrudniać się równym rozkładem podatkow.
- P. Gdyby zaś Administracya nierówny tychże podatkow rozkład uczyniła, dokąd skrzywdzeni mieliby się udać.
- O. Do Administracyi Departamentowych.
- P. Jakież jest ich Urzędowanie?
- O. Też same, względem każdego Departamentu, iak dystryktowych względem dystryktu.
- P. Jaki jest skład Zgromadzenia Departamentowego?



O. Magistratura ta składa się z trzydziestu sześciu Administratorów, jednego Prezydenta, i Prokuratora Generalnego Syndyka, których powinności są także same w każdym Departamencie, iak Prezydenta i Prokuratora Syndyka dystryktowego w każdym dystrykcie:

P. Gdy Administratorowie, Departamentow i dystryktow nie są zgromadzeni, kto ich zastępuje miejsce?

O. Dyrektoryat.

P. Co jest Dyrektoryat?

O. Magistratura uformowana z kilku członków Administracyi Departamentowey lub dystryktowey, wybranych, i przeznaczonych do Urzędowania całorocznego, i zawiadowania interessami Kraiowemi w czasie między jednym a drugim zgromadzeniu się całej Administracyi. Czterech do tey Magistratury Kommissarzy dla każdego Departamentu, i tyleż dla dystryktu nominowanych bywa.

P.



P. Jakie jest Urzędowanie dyrekto-
ryatu?

O. Dyrektoryat przywodzi do skutku
wizelkie decyzje administracyi, i
w przypadku potrzeby sam nawet
provisorie decyduje.

P. Co się rozumie przez to słowo
provisorie?

O. Provisorie jest tym-czasowie rzecz
decydować, w spodziewaniu i pod
kondycyą potwierdzenia od tych,
przy których właściwie jest moc de-
cyzyi.

P. Kto obiera Administratorow Depar-
tamentowych i dystryktowych?

O. Zgromadzenie obierających, czyli
Elektorow z każdego Departamen-
tu.

P. Jakie są obowiązki Elektorow?

O. Obowiązki ich są ściśle, gdyż du-
szy i sumnieniu własnemu sprawiać
się muszą z dobrego lub złego wy-
boru.



P. Co skazuje Obywatela godnego wyboru?

O. Sława dobra i połączenie w nim oświecenia z poczciwością.

P. Jakiż zaś jest niegodnym wyboru?

O. Ten, który intryguie, ażeby był obranym.

P. Jakie jest Urzędowanie Elektorow?

O. Obierać przez wota, wszelkich Urzędników publicznych, iako to Posłów do zgromadzenia Prawodawczego, Administratorow, Sędziow, Plebanow i Biskupow.

P. Czemuż nie Zgromadzenie Elektorow obiera także i Urzędnikow municypalnych?

O. Bo Zwierzchność ich nierozciąga iąc się daley, iak tylko poki ich grunt, przyzwoito jest, ażeby od swego iedynie Zgromadzenia obierani byli.

P. Lecz Plebani nie mają zwierzchności tylko w swoiey Parafii, a prze-

cie ich Zgromadzenie Elektorow obiera?

O. Ponieważ Biskupi odtąd z pomiędzy Plebanow wybierani bydź mają, flufznie Plebanow także, Zgromadzenie Elektorow obiera.

P. Jaki iest skład Zgromadzenia Elektorow.?

O. Zgromadzenie to, składaia Obywatele, którzy są Eligibiles (to iest którzy płacą podatku 10 liwrow) wybrani przez Zgromadzenie poprzednie czyli pierwotne złożone z Obywatelow, dla płaconego także przez nich Podatku do skarbu, a ctivitatem mających.

P. Co iest Zgromadzenie pierwotne?

O. Zgromadzenie pierwotne składa się z Obywatelow mających a ctivitatem, zgromadzonych do Stołecznego Miasta Kantonu.

P. Jaki Obywatel ma a ctivitatem?

O. Ten, który opłaca podatek do-



chodzący waloru trzech dni roboczych.

P. Dla czego potrzeba opłacać Podatek, ażeby mieć activitatem?

O. Ten, który się przykłada do dobra powszechnego zdaie się więcey mieć do niego wpływu, a przynajmniey więcey ma powodow bronić onego. (*)

P. Wiele jest gatunkow podatku?

O. Dwa, Podatek właściwy, i Akcyza.

P. Co jest podatek właściwy?

O. Jest opłata, wynikająca z gruntu, albo ściągająca się do osob.

P. Co jest Akcyza.

(*) *Zawsze ten co żadney nie posiada własności na świecie, nayprędzey iego miesza spokojność. Podczas rabunku w Berg op zoom, pewien żołnierz z tych co tey fortecy dobyli, bronił iednego domku, spytany dla czego? odpowiedział, Mam podobne mieszkanie dom!owi temu, zdawało mi się, że moje dzieci przed nim stały.*

O. Akcyza jest podatek nałożony na żywności, towary i rzeczy do zbytku służące.

P. Dla czego konsumujący opłacają podatek?

O. Ażeby Rolnicy mniej ciążeni byli.

P. Jaki powinien być rozkład podatku?

O. Rozkład tego powinien być równy w proporcji do wielości majątku, gdy przez tę jedynie proporcją równość być może zachowaną.

P. Czemuż przecie byli dawniej tacy majątni co mniej opłacali iak ubodzy?

O. Przez abusa Przywilejami mianowane, a teraz od Zgromadzenia Narod: zniesione.

P. Ten, który unika opłacania podatku, czyliż popełnia znaczne przewinienie?

O. Taki krzywdzi Oyczyznę.

P. A ten, który przemycza towary?

O. Oszukuje Skarb Narodu.



- P. Wolność więc i porządek, zawsze towarzyszyć sobie powinny?
- O. Nieszczęśliwy Narod, któryby ie miał rozdzielać.
- P. Jakieżby ztąd nieszczęście dla niego wyniknęło?
- O. Nie mogłby się podźwignąć z niewoli bez wpadnienia w Anarchią, a gdyby z tey chciał się ofwobodzić, w głębszym ieszcze zostałby zagrożonym ucisku.
- P. Prawo więc jest Bostwem dobroczynnym?
- O. Tak jest; przez niego wzrastają Wsie i są szczęśliwe Miasta.



IV.

Dalsze Dzieie Seymu Francuzkie:

Mimo straszego zamieszania, i powszechnego nieukontentowania, którego naywiększą przyczyną jest nie-



dość wielki, upadek handlu i manufaktur, przymuszone było Zg: Nac: ustanowić podatek od osób iakośmy w części poprzedzającej namienili. Oprócz tego zaleciło wszystkim Magistratom, teraz *Municipalitates* przewanym, aby podatek *ofiar* *Patryotycznej*, czwartą część rocznego dochodu wynoszący, starały się przyprowadzić do skutku. Lecz tu to pewnie będzie kamień, o który się rozbiie *Zgr: Nargo:* powaga. Wielka część ludu albowiem przez zaniechanie robot i przemysłu przyszedłszy do ostatecznego uboństwa wzbraniała się dotąd płacić zwyczajnych podatkow, i to było wielką przyczyną strasznego między ludem zamieszania w różnych stronach państwa. Coż się nie stanie, kiedy go zaczną przymuszać do tej strasznej patryotycznej Kontrybucyi!

Dnia 28 Paźd: odięto Trybunałowi Paryzkiemu, *Chatelet* rzeczonemu władzę rozszadania występkuw obrażone-



go Narodu. Do końca tegoż miesiąca zatrudniano się naybardziej tém, żeby wydawanie i fabrykowanie assygnatow było przyspieszone iak nayprędzey. Te zabiegi przerwane były doniesieniem, że w *Besfort* mieście *Alfackiem* Officyerowie Regimentu *Royal-Liegeois* podpiewszy sobie na iedney uczcie, poczęli mieszczan po ulicach napaştować i lżyć *Zgr: Nar:* Nakazano tych JJmć pobrać w arefzt, lecz oni opuścili swe chorągwie i za granicę umknęli. Nadeszła także wiadomość, iż Parlamenta wszystkie mając sobie wyznaczony dzień, w którym miały poprzeştać funkcyi swoich i rozeyśó się na zawfze, uczyniły to do fyc spokojnie, wyiawfzy Parlament *Tobofsański*, który się przeciw temu zniesieniu Parlamentow proteftował. *Zgr: Nar:* poştalo do Króla fwego Prezydenta z proźbą, aby wszystkie ofoby, które składały ten Parlament były wzięte w arefzt.



Dnia 1. Listopada oznaymiono, że
przedaż Dobr Narodowych, udawała
się bardzo pomyślnie i za daleko wię-
kszą cenę niż one były szacowane.

P. *Rochefouault* podał projekt zga-
dzający się bardzo z moralnością i
zdrową polityką, aby Dobra Narodo-
we podzielone zostały na małe części,
dla dania sposobności nie tylko boga-
tym, ale też i mniej mającym lu-
dziom do posiadania własności nieru-
chomey. Pominowfzy inne mniej wa-
żne okoliczności przystąpiemy do Ses-
fyi dnia 6 Listop; Oznaymiono, że po-
borcy, którzy podatki Kraiowe arędą
trzymali, nie dobrali ieszcze 22 mill:
a to dla tego, że lud po wielu miey-
scach niechciał opłacać podatkow. Po-
stanowiono tedy, żeby kassa Extraor-
dynaryinych dochodow, wydała Skar-
bowi na wydatki miesiąca Listopada,
48 mil: w assygnatach. *Zgr: Narod:*
temi assygnatami, które miały służyć
do opłacania długow Narodowych bar-



dzo szafuie, przeto rozumieią w Francyi, iż one przeoydą się na ninieysze potrzeby, a długi zostaną długami. Posądzaią nawet wodzow panuiącey w *Zgr: Nar: partyi*, iż oni w dochodach publicznych bardzo ręce swoje maczaią, gdyż niedawno ubodzy, a dłużni, teraz milionami trząsaią. Na Sessyi dnia 7go nakazano zatrzymać z owych 800 milionow; 200 mil: affygnatow na różne nagłe potrzeby.

Dnia 7 dano znać, że do *Brešt* przypłynął okręt *Illuſtre*, pod kommendą *P. de Bifien* z wiadomością o nowych na wyspie *Martynice* rozruchach. Już dawniey niektórzy z Kolonistow tamecznych zrobili byli spisek końcem uczynienia się niepodległemi od Francyi. Lecz Pan *Damas* Rządca wyspy bunt ten uśmierzył. Teraz mieszkańcy miasta *St. Pierre* chcąc się pomścić na Panie *Damas*, namowili garnizon twierdzy *Burbon* do buntu i dali mu do tego wszelką pomoc. *P. Damas*



udał się do fortecy i chciał z żołnierzami mówić, ale oni z murow dali ognia do niego, czém przestraszony, gdy chciał row przeskoczyć, złamał nogę, którą potem musiano mu odebrać. Grenadyerowie wierni wprowadzili wśród wyspy Kommandanta rannego, gdzie około 6000 ludzi uzbroiło się przeciw miastu *St. Pierre* i fortecom tamtejszym. Magistrat rozkazał okrętowi *Illustre* i fregacie *la Sensible* zbliżyć się do portu. Lecz Pan *de Bisien* zamiast tego, podniósł kotwice i wyszedł na morze. Gdy miał fortyfikacye dawano z nich do okrętów ognia. Musiał tedy stacyą tamtejszą opuścić i do Europy powrócić.

Pod tenże sam czas w Paryżu wszczęło się było znowu między ludem wielkie oburzenie, i ledwie nie przyшло do ponowienia scen 5 i 6. 8bra roku przeszłego. Rozeszła się była wieść iakoby Król chciał zacią-



gnać 6000 ludzi ku swej straży, i że P. *de la Fayette* miał mu bydź do tego pomocą. Ledwie się ten rozruch uśmierzył gdy P. *de la Fayette* przez Urząd Paryzki ogłosił, że ten projekt miał przyiść do skutku dopiero po dopełnieniu Konstytucyi, i że był zrobiony na pociechę tych, którzy służąc w woysku Paryzkiém, obawiali się aby nie byli potém rozpuszczeni. Wszakże nieuspokoilo się to ieszcze, ale dnia 10 P. *Biauzat* wniósł na Seffyi, czyli Król ma mieć nadworne gwardye, i przez kogo mają bydź zaciągane i płacone. W Kraiach, mówił, gdzie Narody nie są wolne. Despota opasuje się woyskiem, aby się ustrzegł zamachow, któreby przeciw niemu rospacz niewolnikow knować mogła. Ale głowa iakiego wolnego Narodu niepotrzebuie takiego woyska i tylko powinien mieć wartę dla honoru, do której wszysey iego poddani mogą należeć. Mowili inni w tey



materyi dowodząc, iż to jest niebezpieczno dla wolności, a nawet twierdzili, że Krol niepowinien mieć nad woyskiem kommendy, gdyż za złe operacye nie może bydź w odpowiedzi tak iak Generałowie i Wodzowie.

Tegoż dnia Deputacya miasta Paryża stanowiący u baryerow Seymowych domagała się wręcz, aby Ministrowie P. St. *Priest*, *de la Tour*, *de Brienne* byli z gabinetu oddaleni, toż żeby sąd naywyższy był ustanowiony dla ich rozśądzenia.

W tém nadzedeł dzień 13 fatalny dla spokoyności publiczney w Paryżu. Karol *de Lameth*, który sprzykrzywwszy sobie pewnie w ubogim swém szlachectwie przyłożył się naywięcey do tego, że dnia 16 Czerwca Stan Szlachecki był zniszczony w Francyi, został od kilku Szlachty wyzwany na pojedynek, ale zawsze wymowił się, że iako Posel nie mógł się bić przed zakończeniem Konfitytucyi. Na



reszcie Xiążę *de Castries* wyzwał go i zranił izpadą w ramię tak, że upadł i musiał być do domu swego zaniefionym. Wnet znaleźli się tacy ludzie, którzy rozsiewali, że Szlachta przez pojedynki miała wygubić wszystkich wodzow partyi panującej, i że szpada, którą *Lametch* został zranionym, była trucizną napuszczoną. Lud naturalnie do zemsty podbudzony zebrał się w wielkie kupy i hotel Xięcia *de Castries* spustoszył wewnątrz, tak że wszystko co się w nim znajdowało popsuł lub oknami powyrzucał, wyciąwszy portrety Króla i Królowy, które nienaruszone zostawił. Gdy z nadciągnięciem Gwardyi Narodowej konney, wychodzili z hotelu owi szkodnicy, powywracali wszyscy do góry kiefzenie na okazanie, że tam byli dla zrobienia szkody, ale nie dla kradzieży. Muncypalitas Paryzka dla poskromienia ludu, musiała ogłosić, że ktoby się ieszczce ważył kupić i zabie-



rać do czynienia podobnych gwałtowności, miał być karanym iak za występki obrażonego Narodu, co przywrocilo spokojność. Nazaiutrz to jest dnia 14 P. *Bayli* z Deputacją od miasta Paryża, stanol przed *Zgr: Nę:* i dopominał się, aby przez surowe Prawo, pojedynki były zakazane.— Temi okolicznościami przestraszeni Ministrowie, *de la Tour du Pin, de Brienne* i *de St. Priest*, złożyli swe Urzędy, a na ich miejsce, od Króla na Kanclerstwo został mianowanym P. *Duport du Tertre*, który przed dwiema laty był tylko Adwokatem w Parlamencie, a od roku iako namiestnik Prezydenta Paryzkiego wstawił się dobrą Policyą w Paryżu. Na miejsce Pana *de St. Priest* powołanym został Pan *Paštoret* znany nie przez urodzenie świetne, ale przez swoy Patryotyzm roztropny i uczone pisma względem Prawodawstwa. Kilku dniami w przed na miejsce Pana *de la Lu-*



zerne został Ministrem Woyskowym Pan *de Portail*, który długo służył z dystynkcyą w Korpusie Indzinierow. Tak tedy zdaie się iuż prawdzić, co dawniey rozumny *Seguier* przepowiedział. *Przyidzie czas kiedy Królowie starać się będą, aby ludzie czynili honor urzędom, a nie urzędy ludziom.*

Dnia 15 między innemi, Pan *le Brun* imieniem Deputacyi Skarbowey podał regestr wydatkow publicznych na rok 1791. które mają wynosić 566 millionow liwrow (749. millionow Zł:) że iednak niektóre fundusze publiczne w ręku ludu zostaiące mogą wynosić do 40 millionow, przeto podatki w roku 1791. wynosić tylko będą 526. millionow. Za rządow absolutnych Króla wynosiły one zwyczajnie przeszło 531. mil: liwrow.

Na Seffyi 16 ustanowiono po długim namysłaniu się, aby monopolium tabaki było daley zachowane i niebyło wolno każdemu tytuniow zasiewać
i prze-

i przedawać. Przez te rozrządzenie
 kray zatrzymuie 33 milliony dochodu
 pewnego. Opat *Maurycy* osobliwie przy-
 służył się bardzo kraiowi swemu oka-
 zując iawnie, iż rolnictwo upadłoby
 bardzo, gdyby wolno było każdemu
 zasiewać tytoń. Nadeszły nowiny,
 iż rzeki *Loir* i *Rhon* przez deszcze
 dwotygodniowe wezbrawszy, wiele mo-
 stów, młynów i domów poznośli, i
 bydła toż ludzi potopiły. Kanclerz
 powtóre dał znać, że Xiążęta Nie-
 mieccy koniecznie przywrocenia praw
 swoich w *Alfacyi* żądają.

Znowu były wielkie spory czyli *A-*
wenion ma być do Francyi przyłą-
 czony lub nie. Nakoniec zapisano tę
 okoliczność w regestr materyi Seymo-
 wych, a tym czasem proszono Króla
 aby posłał wojsko do *Awenionu* dla u-
 trzymania w nim spokoyności, zasto-
 nienia osiadłych Francuzów i uwolnie-
 nia z arefztu niektórych osob tam-
 cznych.

Grudzień 1790.

Aaaa



Dnia 18 uchwalono, żeby mur około Paryża choć 18 millionow liwrow mający kosztować, był kończony, a to dla tego, żeby ludowi dać sposobność do zarobku.



V.

Koniec Rewolucyi Niderlandzkiej.
Leodyjskiej.

GDy woyska Cesarzkie w liczbie 31.000 zbliżały się ku granicom Niderlandzkim, rozrzucono manifest, upominający Prowincye wszystkie, aby przed dniem 21 Listopada, poddały się i korzystały z ofiarowaney sobie powszechney amnestyi, i wiedziały, że jeżeli tego nie uczynią, to dnia 22 woyska wkroczą i odtąd Cesarz wolnym będzie od zachowania dawnych Praw i wolności tego kraiu.



Kongress bardzo zmieszany tą deklaracją posłał czym prędzey na początku Listopada do *Hagi* żądając, aby Ministrowie trzech pośredniczych Dworow termin wspomniony przedłożyli. Lecz P. *Mercy d'Argenteau* sprzeciwił się temu. Kongress widząc, że mu się to nie powiodło, a obawiając się to Cesarza, gdyby mu się do końca sprzeciwił, to ludu gdyby poznał, że był od magnatów zwiedzionym, udał iakoby się chciał bronić do ostatniego. Wydał tedy rozkaz pod wielkimi obietnicami i groźbami, aby się cały Narod uzbroił. Lecz niektóre Prowincye oświadczyły przez swych Deputowanych w *Hadze*, że słuchając wezwania Leopolda II. wracają się do niego i Kongressu odstępuią.

W tem nadszedł dzień 21. Kongress w *Bruxelli* widząc ostatnie momenta swej władzy, chciał obraniem trzeciego Syna Cesarzkiego Arcy Xiążęcia *Karola Ludwika* za Pana *Nider-*



landu odwrocić grożącą sobie burzę. Posłał nawet do Feldmarszałka Cesar-
skiego *Bendera*, żądając armistycyum,
pokiby wiadomość o tey Elekcyi Ar-
cy-Xięcia do Wiednia nie nadeszła.
Lecz Generał *Bender* nie zważając
na to i mając to słusznie za nową Leo-
polda II. zniewagę, wkroczył 22 Li-
stopada dwiema kolumnami do Nider-
landu. Generał *Schönfeld* w 6000
Brabanńczyków okokoło *Namuru* stoją-
cy, ledwie otrzymał 24 godzin czasu
do opuszczenia miasta i Zamku Namur-
skiego zostawiwszy tam Cesarским 96
harmat, niezmierną moc prochu, am-
municyi różney i magazyn kosztowny.
Stany Namurskie mając na czele Bi-
skupa swego zasłży drogę Feldmar-
Benderowi i udały się potem na spie-
wanie *Te Deum*. Woysko Brabanckie
od Generała *Schönfelda* opuszczone
rozbiegło się i po części wielkimi
kupami szukało schronienia w *Bruxelli*
gdzie bez broni, bez obuwia i głodne



że brało iałmużny i do litości wfzy-
fkich pobudzało.

Druga połowa woyska Brabanckiego
pod kommendą Generał *Köhlera*, któ-
ra wzdłuż rzeki *Meuse* stała, dla od-
parcia z tey strony Austryakow, do-
wiedziawszy się co się stało w *Namur*
poszła w głąb kraiu ku *Tirlemontowi*
i *Antwerpii*. Austryacy za tem pod Ge-
nerał *de la Tour* przeprawili się za
rzekę i prosto ku *Bruxelli* marsz swoy
obrocili. W tey Stolicy trudno wy-
mówić iakie było zamieszanie. Wo-
dzowie buntu *Van Eupen* i *Van-der-
Noot* z innemi przednieyszemi, wi-
dząc co ich czekało gdyby dłużej w
Bruxelli przebywali, udali, że mieli
poyść do woyska krajowego i z nim
wstrzymać Austryakom. Wrzeczy zaś
samey dnia z. Listopada uciekli w gra-
nice Hollenderskie. Nazastrz dnia
zgo Listopada Feld Marszałek *Bender*
około wieczora nadciągnął z pierwszą
kolumną i wszedł do miasta bez żadne-



go odporu przy radośnych okrzykach ludu i nieustannem przeklinaniu Pannow, którzy go nadzieją wolności mniemaney zwiedli i dla dogodzenia swey ambicyi z mąiátku ogołociwszy, nad przepaść ostateczney zguby przyprowadzili.

W *Leodyum* także skończyły się zawieruchy i spokojność przywróconą została zupełnie. Lud otrzymawszy wolną reprezentacyą na Seymie, bez którego żadne prawo, ani żaden podatek ustanowionemi bydź nie mogą pogodził się z swym Xięciem Biskupem, który teraz może tam powrócić i odzyskać dawną owieczek swych przychylność. Woyska exekucyjne wyszły z *Leodyum* i Kray samemu sobie zostawiły.



VI.

Obraz Polityczny różnych Kraiow.

Polska. Nadzwyczajnym sposobem złączone uyrzała w tym miesiącu nowe Prawodaństwo z dawném. Czas pokaze, czyli liczba Posłow we dwoie powiękfzona ułatwi, czy też zatrudni prędkie ołbywanie wielkich interesow Państwa tego. Tym czasem Narod oczekuiąc naysmyślnieyszich skutkow prac i gorliwości Seymujących osob, dowiedział się znowu z raportu J.W. Rzewuskiego Pisarza polnego Koron: że woysko Rzeczypltey, którego pomnożenie i utrzymanie w iak naylepszym stanie, iest głównym celem żądza i chęci Narodu i dla którego obywatele wszyscy podieli się dźwigać tak wielki różlicznych podatkow ciężar, przez niedbalstwo lub chciwość nie-



których Kommendantow, iest po czę-
ści bez kompletu, bez przyzwoitego
odzienia, bez broni i porządku. Spo-
dziewać się, że inne przyszłe Prawa
ściśle zachowane będą, kiedy te szko-
dliwe dla całej społeczności przestę-
pstwa osob woyskowych nie będą w sa-
mych początkach pokromione? Względem
projektu handlowego między Pru-
sami i Polską, toż Aliansu z Portą,
w roku następującym nie omieszkamy
iako naydokładnieysze dać tu uwiado-
mienie, iako też i względem ważnief-
szych czynow Seymu skombinowanego.
Dałby Bog! aby ten radząc się siuszo-
ści i przekonania własnego; korzysta-
jąc z rozlicznego światła, które mu
w tylu zbawiennych pismach przy-
świeca, i naśladowując Patryotyzmu o-
wych rzadkich i wielkich mężow, któ-
rzy ninieyszego Prawodawstwa, przez
swe talenta i cnoty zasłużyli bydź
wzorami i przewodnikami, uszczęśli-
wił dobrym rządem Kray ten wielki,



i nie zostawił Narodu Polskiego, tak iak był dotąd bez Konstytucyi. Co zapewne stałoby się, z wielkim żalem oświeconey Europy i wieczną zakazą Imion Prawodawców, gdyby za dawném, nieśluszném idąc uprzedzeniem i partykularnemi powodując się pobudkami, sameyby tylko w ustawach swoich, szukali dobra Szlachty. A stany inne, w niewoli, pogardzie, i uciemiężeniu zostawili.

Austryja, którey początek tego roku, groził powszechnem wwszystkich części Monarchii rozwiązaniem się i obaleniem, ku końcu tegoż samego roku wznosi głowę swoię, i spodziewa się zostać Państwem bardzo szczęśliwém i kwitnącém. Nowy Monarcha *Leopold II.* po Koronacyi swoiey na Cesarstwo Rzymkie w *Frankforcie*, pospieszył do *Presburga* dla objęcia Korony Węgierskiej. Węgrzy dobrocią i ludzkością Monarchy uieci okazali ku niemu też samę przychylnosc i



wierność, którey doznała niegdyś *Maryja Tereſa*. Oprocz niezmiernych kosztow, które Narod ten wyſypał, a-
by Akt Koronacyi uczynić iak nayświę-
tnieyſzym, obrali Węgrzy Syna iego
ezwartego *Palatynem*, który ſrednie-
trzyma mieyſce między Tronem, a
Narodem i złożyli 500,000 Czer: Zł-
w podarunku ſwemu nowemu Królowi.
Uczynili nadto ofiarę z życia i mają-
tkow ſwoich, na poparcie Tronu, ie-
żeliby przemoc iaka chciała na Kon-
gresie pokoju dyktować kondycye Kró-
la Węgierſkiego niegodne. Zdrugiey
ſtrony *Niderland* cały, iak tylko przez
wkroczenie woysk Auſtryackich zo-
stał od tyranii możnowładzcow ſwoich
zaſtonionym powrocił z ochotą pod ł-
godne *Leopolda* panowanie.

Gallicya, równie ſłużności i ludzko-
ści rządow nowego ſwego Pana hołd
oddając, utwierdziła ſię w wierności
ku niemu i wolała rząd mocny, ale
ſprawiedliwy Jednowładzcy, który iej



zapewnia spokojność i prawdziwą pomysłność, niżeli widoki dalekie wolności niepewney. *Leopold II.* podobneyże przychylności doznaie wszyſtkich innych ludow berłu Auſtryackiemu podlegających. I nie długo okaże ſwiatu iak ſłuſzna ieſt maxyma, którą ſię na Tronie rządzić poſtanowił. *Opes Regum Corda ſubditorum.*

Porta, obrawszy nakoniec wioſkę *Sziſtow* w *Bulgaryi* nad *Dunaiem*, zleciła *W. Wezyrowi* zawarcie pokoju z *Auſtryą*. Zaſ *Xiu Potemkinowi* dotąd odpowiadala ſtatecznie, że inaczey z *Moskwą* mieć pokoju nieſzcze, iak tylko kiedy iej *Krym* i inne nowe zdobycze oddane będą. Lecz tonu tak wyſokiego dotąd nie popiera ſilnie to dumne *Mocarſtwo*. *Brygadyer Moskiewski Rybas* przyplłynowſzy z flottą drobną pod *Kilią*, zaſtał uycie *Dunaju* zamknięte dwiema baterjami i flotyllą *Turecką* ſkładającą ſię z 50 około różnych ſtatkow. *Brygadyer Rybas*



opanował szturmem owe baterye, na których było 14 ciężkich harmat z nie-małą stratą Moskalow. Flotylla Tu-recka była przymuszona schronić się pod wodę ku *Izakii*. Lecz po wzięciu *Kiliti*, gdzie 5000 garnizonu Tu-reckiego poddało się Moskalom, Flo-tylla Rossyiska udawszy się za Ture-cką, zabrała ją prawie całą. Co dało sposobność do wzięcia *Izakii*, gdzie było 60 harmat, i wielki ma-gazyn. — W tém Kapitan Basza po-wrócił do *Konstantynopola*, a choć w tey kampanii nic nie dokazał; o-wszem stracił 6. liniowych okrętow, 3 wielkie karawele i całą flotę dał sobie prawie zruynować, iednak przyięty z tryumfem od W. Suł: procz tytułu *zwycięzcy* odebrał znaczne podarunki.

Anglia szczęśliwa, którey wolność żegluga i kultura w naywyższym prawie stopniu, stały się zasadą ogromney wielkości i potęgi, znowu teraz okazała eo może dobry rząd wolny i mądra Kon-



stytucya Narodu iakiego. Nadaremnie Monarcha Hiszpański, pewny wsparcia od całego Burbońskiego Domu, wysypał wszystkie skarby, których mu dostarczą posessye nowego świata. Nadaremnie wystawił taką flotę, iakiej podobno nie miała nigdy Hiszpania. Anglia w kilku miesiącach zdobyła się na tak groźne siły, okazała na morzu taką potęgę, iż dumny Hiszpan zadrżał i na klęczkach prawie przyjął kondycye pokoju, które mu ten wolny Narod w Londynie przepisał. Anglicy mogą odtąd w części Północney *Nootka Zundu*, osadzać Kolonie swoje, przy brzegach Ameryki Hiszpańskiej łowić wieloryby i po całym Morzu spokojnym żeglować, kraie nowe odkrywać, handlować a po mału w tamtych stronach rozszerzać wolność, światło i owę wysoką szczęśliwość, którey ten wielki Narod już sam zażywa, i którey wszystkim Narodom na świecie życzy wspaniale.



Król tego Wielkiego Narodu, oznajmując z Tronu Parlamentowi swemu o zatrzymaniu pokoju między Anglią i Hiszpanią przydał, że iako postarał się o zakończenie wojny między Austryą i Portą, tak równie przyłoży się, aby wkrótce był przywrócony pokoy między tąż Portą i Moskwą.— Po tey mowie Króla, rozeszła się wieść po Londynie, iż mimo zakońzonego sporu z Hiszpanią, znaczna część okrętow zostanie w gotowości do wojny, żeby na wiosnę mogły być wyprawione dwie mocne eskadry.— Jedna złączona z Hollenderskiemi posilkami na Bałtyckie morze, dla popierania operacyi Pruskich; druga na Czarne morze dla pognębienia tamteyszey Rossyiskiey potęgi. Zda się rzeczą niepodobną, aby takim nagleniom oprzec się miała Moskwa i nie przystała do ugody, którey ryfs ułożony już był w *Reychenbachu*. Pokoy ten pociągnie za sobą niemającą rze-



wolucyą co do handlu i bogactw niektórych Europejskich krajów. Do tego Francya miała w swych rękach cały handel Lewancki, który iey przynosił około 2 millionow Czer: Zł: czystego zysku. Teraz Anglia uczyniwszy wielką tę przysługę Porcie i okazawszy iak iey się na mało co przydała w naytrudniejszych okolicznościach przyjaźń Francyi, łatwo ią namowi, aby ią postawiła u siebie na miejscu Francyi i przypuściła ią do tych korzyści, które tam miała dotąd.

Hiszpania ubezpieczywszy się z strony Anglikow, łatwo iey było nakłonić tyrana Marokańskiego do poprzeżania wojny, którą iey był wydał niedawno. Dwor Madrycki tém bardziey potrzebuie pokoiu, że trzęsienie ziemi straszliwe zburzyło *Oran* i inne fortece Afrykańskie, gdzie zginęło do 7000 ludzi. A zaś w Katalonii i innych Prowincjach Hiszpańskich Stany okazują wielką skłonność do naśladowania Francyi.

W *Portugalii* boiaźń rewolucyi przywiodła dawniey Królową do zmieszenia różnych osobliwie Duchownych Juryz: aby lud pod iedną świecką zwierzchnością miał prędszą sprawiedliwość. Teraz zaś Królowa zabiera się do zmniey-



szenia w całym Państwie klasztorow i nominowania na beneficya bez dokładania się *Rzymu*: który oddaliwszy niebezpieczeństwo wielkiej rewolucyi u siebie przez osadzenie w areszcie *Cagliostro* i jego pomocników, patrzeć musi na odpadnienie *Awenionu*; gdzie lud przyślaną sobie od Papieża amnestyą spalił na rynku na znak, że się już na zawsze złączył z Francją. *Oyciec S.* z niemniejszym dowiedział się zmartwieniem, że Nuncyusz Jego *Caprara* na Seymie Elekeyinym nie był przyjętym w tym charakterze w *Frankforcie* i że nowy Cesarz między innemi musiał poprzyśiądz i ten punkt, iż wszystkie apellacye w sprawach *Dachownych* mają być do *Metropoliow*, a dopiero za trzecią razą prosto do *Rzymu* nie do Nuncyusza.

NB Łaskawie wspierający *Pamiętnika Hist: Pgo.* raczą wczesnie odezwać się z prenumeratą na rok przyszły, aby można wiedzieć zawczasu, wiele exemplarzy ma być drukowanych.

Wdzięczny i obowiązany Edytor
Pamiętnika H. Pgo.

W.D.

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO=POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

PRZYPADKÓW, USTAW, OSOB, MIEYSC,
I PISM, WIEK NASZ SZCZEGÓLNIIEY
INTERESSUJĄCYCH.

*Homines hominum causa sunt generati
ut ipsi inter se, alii aliis prodesse
possint.*

CICERO.

T O M III. i IV.

LIPIEC, SIERPIEN, WRZE-
SIEN, PAZDZIERNIK, LISTO-
PAD, GRUDZIEN,



W WARSZAWIE 1790.

REIESTR ARTYKUŁOW

- I. *Wypisy z podróży do Syryi P. M. C. T. de Wolney o Mieszkaniach Syryi z Rotnisiwa żyjących, iakimi są Ansarie Maronicy Druzowie.* Kar: 1.
- II. *Nowa Konstytucya polityczna Duchowieństwa Francuskiego.* 599.
- III. *Dalsze Dzieie Seymu Francuskiego.* 522.
- IV. *Prawo nowe Francuskie względem Sędziów i Trybunałów.* 636.
- V. *Koniec bliski Rewolucyi i Wolności Niderlandzkiej.* 943.
- VI. *Wojna Północna między Moskwą i Szwecyą.* 953.
- VII. *Wojna Turcka ciąg dalszy kampanii 3ciey.* 964.
- VIII. *Negocyacye względem Pokoju. Nowe skoliczności różnych Kraiów.* 969.

Literatura.

- I. Wykład początkowych prawideł Ekonomii polityczney z przytosoowaniem przepisów Gospodarstwa Narodowego w Warszawie u P. Dufour Konfylla: Nad: J. K. M, 1790. Złoty. 4.
- Kto się tylko z stylem Autora nieco rozwiętkłym obznajmi, będzie miał ukontentowanie z bardzo wiele użytecznych myśli względem Podatkow, Manufaktur, Sptawow. Kanatów, Rolnictwa, Fabryk Kopalni. i. t. d.*
- II. *Extrait du Discours prononcé à la Seance de la Diète tenu à huiclos le 26. Mars*

1790. par un des membres de la Depntation designée pour examiner les Personnes inculpées de complicité dans les mouvemens seditieux qui ont éclaté en Pologne en Printems de l'Année 1789.

- III. Polusia ²⁰ Córka Kołodzieia, czyli wolność Ofwobod²⁰na. Opera Tragiczna w dwóch Aktach w Warszawie 1790.
- IV. Bolesław III. Traiedya przez Pana Karpińskiego w Warszawie u XX. S. P. Zło: 3.

SIERPIEN.

- I. *Wypisy z podróży do Syrii* P. M. T. de Volney Rząd publiczny Druzow. Kar: 971.
- II. *Sakie są nieomylnie szkodki zaszczerpienia Kraiu iakim Industryi.* - - - 489.
- III. *O wielkim pomnożeniu paszy dla bydła i ozdobienia Kraiu przez sadzenie dzikich Kasztanow.* - - - 1012.
- IV. *Koniec Negocyacyi w Reichembachu między Dworami Wiedeńskim i Berlińskim* 1124.
- V. *Prawo nowe Francuskie o Pensyach.* 1035.
- VI. *Dalsze Dzieie Seymu Francuskiego* 1042.
- VII. *Myśl godna uwagi, Obywatela Steżyckiego względem subordynacyi Kawaleryi Narodowey.* - - - 1858.
- VIII. *Koniec wojny Północney między Moskwą i Szwecyą, toż Tureckiey między Portą i Austryą.* - - - 1061.
- IX. *Dalszy ciąg Kompanii trzeciey między Portą i Moskwą.* - - - 1065.

Literatura.

- I. *Obywatelskie Uwagi nad projektami względem Duchowieństwa w Warszawie 1790.* w Drukarni Zawadzkiego Zło: 1. *Swia-*

to. z słusznoscią i chęcią dobra publicznego, są połączone w tem piśmie, które prawdziwie godne jest uwagi Prawodawców naszych

II. Burmistrz u tegoż 1790. - Zło: 1.

Stara się Autor tej Książki dowieść że wszystkie prawa dawne uciskające S. n. Mięski są słusne i z dobrem dla samychże Mięszczan. Wymawiając prawo które zabrania Mięszczanom kupowania Dobr Dziedzicznych, mowi, iż gdyby nie to prawo to Monarchowie pograniczni jużby dawną byli przez nasłanych ludzi Kraju nasz wykupili Czyż Polska jest to włość. Ktorąby można kupić i czyż Litwa już jest zakupiona, że tam mieszkańcom wolno Dobra kupować? Podobnież Autor broni praw innych

WRZESIEN.

- I. Wypisy z podróży do Syryi P. M. B. T. de Volney. Podział Syryi na wielkorządztwa. Paczulk Alepoki. Kar: 1068.
- II. Memoryał Pana Nekera Imientem Królewskim do Zgromadzenia N. P. przysłany. 1088.
- III. Jakie są nie omylne środki zaszczerpienia w Kraju jakim Induſtryi S. dokończenie. 1097.
- IV. Doſłateczniejszye wiadomienia o zaſsztych okolicznościach przy zakończeniu Wojny Putnocny między Moskwą i Szwecyą. 1109.
- V. Projekt Banku Narodowego - 1123.
- VI. Myśli i przestrogi nie obojętne dla Narodu względem Projektu Bankowego. Wzornowy Banku użytecznego. - 1129.
- VII. Dzieje Seymu Francuskiego. 1154.
- VIII. Krytyczne okoliczności Rewolucyi Niderlandzkiej, Leodyjskiej. - 1134.
- IX. Wojna Turecka między Portą i Moskwą. - - - - 1197.

Literatura.

1. O Sukcesyji Trenu, Władzy Stanow i Urzędach przez J. Krzywkowskiego O. G. właśnie do okoliczności która dziś tak bardzo Narod interessuje. Nie małą, ta Książeczka, da podporę dobrej sprawie, życzeniu dobrego Naszego Krola i chęci gorliwej wszystkich prawdziwych Patriotow i pomnoży liczbę przychlynych Sukcesyji w Drukarni N. J. K. M.
2. Odpowiedź Woyta. *Tak było wykwinno i pientackie pismo Burmistrz tak jest gruntowna ta Odpowiedź bardzo ciekawa.*
3. List Anonima o poprawie Rządu Rzepltey *xelen pieknych i zbawiennych myśli względem wad które się wszędzie zageściły.* Czy ni wielki honor Autorowi litość jego nad poddanemi, którą ku końcu dzieła tego okazuje in etc.
4. Proiekt do zdania Deputacyi, do Miast wyznaczony, z przelożeniem potrzeby niektórych poprawek w proieckcie teyże przy Deputacyi i 8vo. u Michała Grolla.
5. Ostatnia przestroga dla Polki *Bardzo interessujące i wielką gorliwością napisane in 8vo. tamże.*

PAZDZIERNIK

- I. *Wypisy z podróży do Syryi P. M. C. T. de Volnoy Podział Syryi na wielkorząstwa.* Pafzaliszyk Alepski. Kar: 1068.
- II. *Myśli nie pospolitte względem skrocenia i udoskonalenia Obrad Seymowych, przelożone Stanom Amerykańskim* - 1180.
- III. *Przestroga dana Ludowi Feancuskiemu o prawdziwych jego nieprzyjacielach. Pełne myśli filozoficznych i godne wiadomości Polakow.* - - - 1144.

- IV. *Memoryał osobliwy Miast Węgierskich do Leopolda II.* - - - 1213.
- V. *Ustanowienie pieniędzy Papierowych w Francyi, pod nazwiskiem Assygnatów Królowych.* - - - 1222.
- VI. *Dalsze Dzieje Seymu Francuskiego.* 1236.
- VII. *Dalszy ciąg Rewolucyi Niderlandzkiej*
- VIII. *Seym Węgierski.* - - - 1252.
- IX. *Wojna Turecka. Negocyacye. Stan krytyczny Europy.*

Literatura.

1. *Rozwagi o Królach Polskich, Bezkrólewicach, Elekcyach i Sukcesyji Tionu, z powodu pism za Sukcesyją, pod Imieniem Reflexyi, Uwag, Listow i t. d. u P. Dufour Złoty.* - - - 4^o
2. *Uwagi praktyczne o Poddanych Polskich względem ich wolności i niewoli u tegoż Zło:* - - - 3^o
3. *Bunty Ukrainkie czyli Ukrainca nad Ukrainą uwagi tamże Złoty* - - - 3^o
4. *Przyjaciel dekretowany Adama, a niegdyś J. O. Xcia Jmci Ponińskiego P. W. K. tamże Złoty* - - - 1. i puł
5. *Zycie Stanisława Jabłonowskiego Kasztelana Krakowskiego Hetmana W. K. z Francuskiego Zło:* - - - 4^o
6. *o Prawach Konfraterniom i Cechom po Miastach erygowanym służących; o potrzebie i użyteczności (?) onych u Zawadzkie:*
7. *Protestacya przeciw Sukcesyji Tronu JJ. WW. Rzewuskiego H. F. K. i Stanisława Szczefnego Potockiego G. A. K. w wiedzniu 15. Sierpnia uczyniona, a ztamtąd per oblatam do Xiąg Grodzkich podana w Drukarni Wolney Zło:* - - - 1^o
8. *Zastanowienie się nad tym, co to jest Sukatu Fides, Osob do Rządu wpływających u Michała Gróla*

LISTOPAD

- | | |
|---|-------|
| I. Wypisy z wdroży do Syryi P. M. C. T. do Volney. Poszalik Prolemaidy. | 1260. |
| II. Przestrogi dane ludowi Francuskiemu o prawdziwych jego nieprzyjaciolach (ciąg dalszy) | 1270. |
| III. Nobilitacye liczne są li, lub iak mają być użyteczne dla Kraiu. | 1299. |
| IV. Dalsze Dzieła Seymu Francuskiego. | 1312. |
| V. Rozmowa między Chłopem i tego dawnym Panem, względem prawdziwey różnicy między ludźmi. | 1328. |
| VI. Memorjaty osobliwy Miast Węgierskich do Stanow Seymujących w Budzie. | 1346. |
| VII. Dalszy ciąg Rewolucyi Niderlandzkiej i Leodyjskiej. | 1351. |
| VIII. Wojna Turecka. | 1356. |
| IX. Skutki Konwencyi Reychembachskiej. | 1359. |

Literatura.

1. Moskwa Odkryta. Koniec tego pisma jest o kazać, że Moskwa zawsze tchnęła przychylnością ku Polsce, pragnęła iey Dobra. Kto temu uwierzy, a zaś Dom Brandeburski zawsze na iey nieszczęściach gruntował swą wielkość.
2. Co się też to dzieje z nieszczęśliwą Nafzą. Kto chce wiedzieć dla czego Interessa wolne Narodu, tak szły oporem na Seymie ternajniższym. dowie się z tey przedziwney Xiążki.
3. Życzenia z Krymu. Powiedziano tu wiele prawa i przestrog użytecznych dla Kraiu.
3. Kalendarz ciągly wyrachowany od 1790. aż do 1900. Roku bardzo wygodny i zdalny u P. Dufour.

GRUDZIEŃ

- I. Wypisy z podróży do Syryi. - 1563.
- II. Przesłogi dane ludowi Francuskiemu 1367.
- III. Katochizm Konstytucyi Francuskiej 1403.
- IV. Dalsze Dzieje Seymu Francuskiego,
- V. Koniec Rewoluyi Niderlandzkiej i Leodyskiej.
- VI. Obraz Polityczny różnych Kraiow.

Literatura.

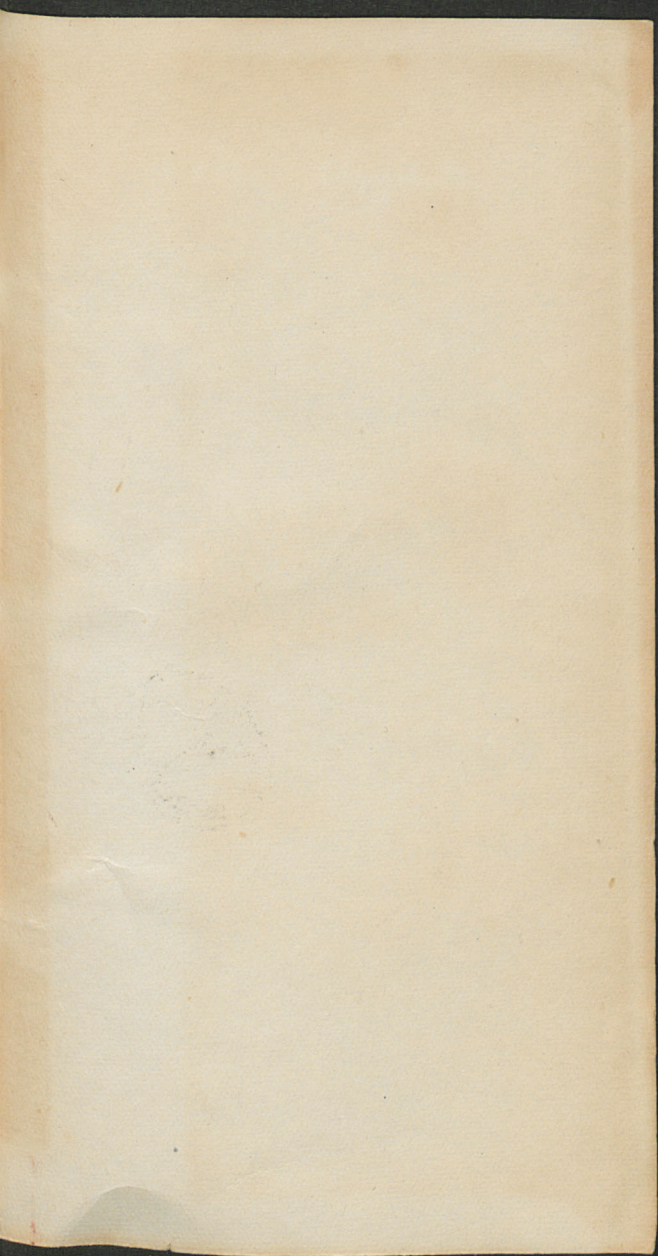
1. Zdanie Polaka o Wolności. Czyli myśli w okolicznościach terażniejszych do N.S. przez Obywatela Wdztwa Sandomirskiego.
2. Krotka Rada względem napisania dobrej Konstytucyi. *Oba te pisma warte są czytania.*
3. Głos na prędcę do Stanu Miejskiego z okazji tak licznych Nobilitacyi. Smiałość przy prawdzie znajdzie się w tey Książeczce iako w następującej.
4. Rozmowa między *Soltykiem* Biskupem Krakowskim i *Dekartem* Prezydentem Miasta Starey Warszawy na Polach Elizeyfskich. Więcej tu czytelnik znajdzie niż tytuł zdaje się obiecywać. Trudno iez wstrzymać zapatrzwszy się na nędzę ludu, którą tu Autor na myśl przywodzi. Okrutna Polityka ma tu w sobie należyłą obłotę.

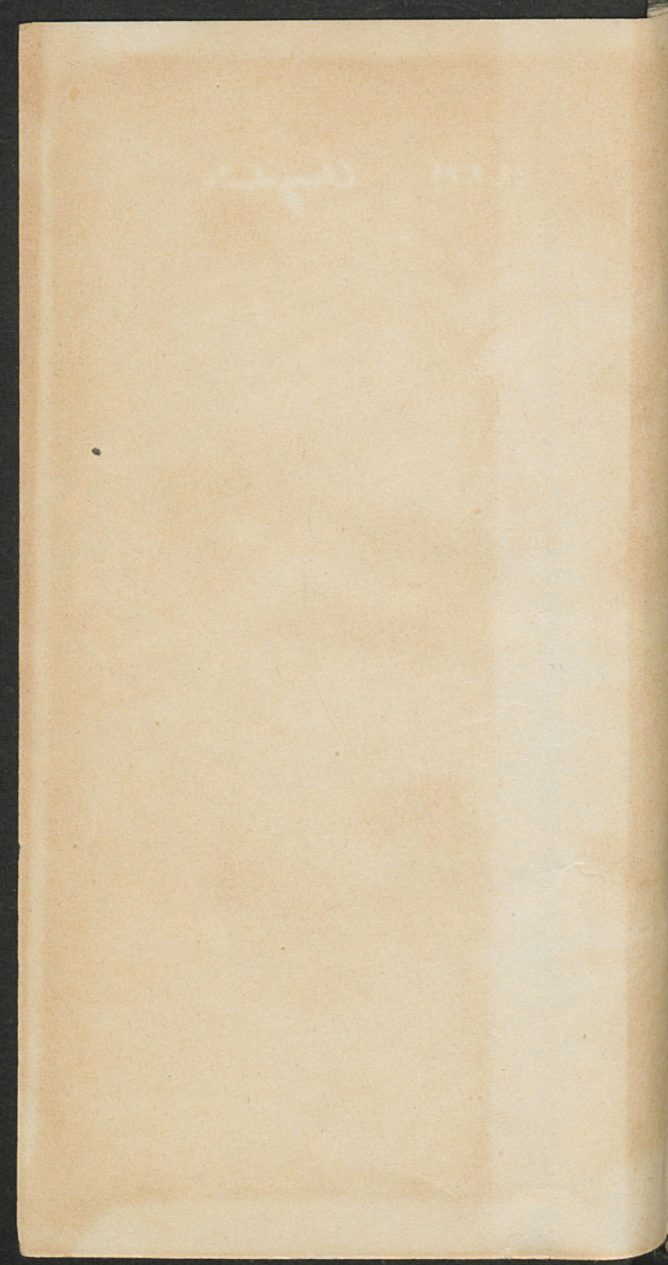
DZIEŁA NOWE

- 1.) Zdanie Polaka o Wolności czyli myśli w okoliczności terażniejszych do N. Stanów, przez Obywatela Wdztwa Sandomirskiego.
- 2.) Krotka rada wagleżem napisania dobrej Konstytucyi. *Oba te pisma warte czytania.*
- 3.) Głos naprędce do Stanu Mieyskiego zokazyi tak licznych Nobilitacyi. Smiałość przy prawdzie Karakteryzuią té małe Pismko iako i następujące.
- 4.) Rozmowa między *Soltykiem* Biskupem Krakowskim i *Dekiertem* Prezydentem Miasta starey Warszawy na Polach Eliżeyjskich.

NB. Expedycya Pamiętnika
Historycznego znajduje się od-
tąd na przeciwko Rydzyny, to
jest: przy Trębackiej Ulicy w
Kamienicy pod liczbą 636. na
dole Nro: 1.







OPRAWĘ WYKONANO

w prac. introl.-konserwat.

Biblioteki „Ossolineum“

Data 23. 9. 64 podpis Uroziński

